

Świętowała wielka rodzina pograniczników



STRONA 24

WTOREK 30 MAJA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 22 (1621)

Tężnia spełniła marzenie seniorów

BĘDĄ KOLEJNE



Otwarcie nowego obiektu w małym parku przy Warszawskiej w Raciborzu zgromadziło liczne grono starszych raciborzan. Prezydent Dariusz Polowy przekonywał ich, że tężnię przygotowali do użytku najlepsi eksperci w Polsce i nie jest to budowla „tężniopodobna”. – Są takie obiekty wielkości kiosku Ruchu, które nie dadzą tego, co nasza, miejska – zapewniał wóldarz. Miasto wydało na swoją pierwszą tężnię 2 mln zł i pracuje nad kolejną taką inwestycją – Zielonymi Płucami Ostroga. Bronisław Tomalik i Grażyna Płonka reprezentujący raciborskich seniorów przyznali, że przy Warszawskiej spełniło się marzenie tej społeczności. **SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3**

Na koncercie w Krowiarkach widownia większa niż wieś



Na zdjęciu
Krzesimir Dębski

STRONA 12

Chcą opłat za parkowanie pod szpitalem

STRONA 11

HULAJNOGI DENERWUJĄ RADNYCH

STR. 5

Półtora tysiąca uczniów puka do bram powiatowych szkół

STRONA 6

100 lat i tort dla Szpakowskiego w bibliotece

STRONA 22



Biskup Czaja zapowiada kolejne łączenia parafii

STRONA 15

REKLAMA



**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM



ISSN 1232-4035



22

9 771232 403105

Złośliwy komentarz tygodnia

Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie



BOŻYDAR NOSACZ

Nie jest wielką tajemnicą, że senator Ewa Gawęda to ulubiony parlamentarzysta naszych samorządowców. Oczywiście jeśli ich sympatię mierzyć częstotliwością zapraszania wyżej wymienionej na różne, ważne i nieważne, wydarzenia. Co bardziej złośliwi twierdzą nawet, że nasi władarze wręcz rywalizują ze sobą o jej względy. Spróbujmy się zastanowić, w czym tkwi tajemnica tego uwielbienia.

Najłatwiej byłoby zacząć od sentencji, którą w Polsce spopularyzował bodaj Janusz Korwin Mikke, czyli „gdy nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze”. A bardziej konkretnie: naszym wójtom, burmistrzom i prezydentom relacja z panią senator się po prostu opłaca, bo jej wstawiennictwo może pomóc w udrożnieniu kanału, którym płynie do gmin kasa



■ Senator Ewa Gawęda i prezydent Dariusz Polowy podczas briefingu prasowego na temat budowy nowej hali sportowej w Studzieniej

z różnych, głównie rządowych, dotacji. Oficjalnie i prosto z mostu żaden oczywiście tego nie powie, choć nieoficjalnie a jakże. Nieco ezopowym językiem wspomnieli o tym niedawno kornowaccy radni, którzy przyznając Ewie Gawędzie tytuł „Honorowego Obywatela Gminy Kornowac”, kojarzyli to m.in. z „pozyskiwaniem środków unijnych, rządowych i wojewódzkich”.

Kolejny trop też przychodzi z Kornowaca. „Mogę od siebie dodać, że honorowe obywatelstwo należy

się jeszcze za jej nieustający uśmiech, bo nigdy nie widziałem jej smutnej” – stwierdził przewodniczący rady gminy Marian Zimmermann. No i bingo! No bo pomyślcie tylko: który z wójtów chciałby fotografować się z kimś, kto na zdjęciach stroi fochy? Albo kto, przez swój wzrost (jak np. jeden pan poseł) kompletnie zdominuje wójta? Przecież samiec alfa może być tylko jeden...

No i wreszcie, jak to ponoć nieoficjalnie wykminił jeden z władarzy między siódmą a jedenastą kolejką

Tych bogaczy z Kornowaca prezentami nie przebijemy, więc na razie tylko przebijemy pani senator kłapę naszą przypinką z herbem. Jak w tym dowcipie o dwóch szwagrach, którzy kupowali kolczyki dla teściowej...



podczas imprezy: „Gawędowa jest bezpieczniejsza niż tamci”. Chodziło o to, że jak na razie nie ma ona specjalnie silnych konkurentów do senatorskiego mandatu, więc jest duża szansa, że po jesiennych wyborach nie trzeba będzie przyzwyczajać się do kogoś innego. Nie mówiąc już o tym, że ten „inny” może mieć wójtowi za złe zbyt zażyłe kontakty z poprzednikiem. A z posłami to różnie bywa, bo konkurencja silniejsza i przez to mandat nie taki pewny. Jednym słowem: większe ryzyko, że się postawi na złego

konia. Ja tam na polityce się nie znam, więc tę minianalizę przekazuję z zastrzeżeniem „źródło – zasłyszane, status – plotka”.

Dla porządku zaznaczę, że jak dotąd nie słyszałem, żeby jakiegось wóldarza przyłapano na śpiewaniu refrenu „Nikt na świecie nie wie, że się kocham w Ewie”. I że piosenka „Czerwonych Gitar” jest z 1967 roku, więc nie mogło chodzić o Ewę Gawędę, która przyszła na świat o jedną kadencję senatorską później.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Boją się o swoje cudeńko

Pierwsze co zmartwiło seniorów, którzy przybyli pod nową tężnię w Raciborzu, to czy aby będzie odpowiednio zabezpieczona? Żeby ją jacyś wandalę po pijaku nie zniszczyli. Jedna z zachwyconych tężnią pań – raciborzanek wspomniała, że widziała taki obiekt w Łodzi – zamknięty na kłódkę, mało dostępny. I co z tego, że ładny, że potrzebny, kiedy jest pod kluczem? Podeszła do prezydenta miasta z pytaniem, co z monitoringiem parku? Ten wskazał jej szybko kamery zawieszone na słupach oświetleniowych, pilnujące cyfrowym „okiem” porządku w okolicy. Jak wandal narozrabia, to poniesie surowe konsekwencje. Te obawy kierowane przez mieszkańców mają swoje uzasadnienie. Niedawne incydenty na bulwarach, gdzie co by nie postawiono, to znajdzie amatorów zniszczenia, dowodzą, że o miejskie trzeba intensywnie dbać, pilnować. Teraz w rejonie bulwarów nie sposób przeoczyć radiowozów i bywalcy nabrali respektu. Choć tężnia przyciąga przede wszystkim dojrzałych mieszkańców, to licho nie śpi.

Procesja błagalna w Tworkowie na odpust do Urbanka

Wierni prowadzeni przez ministrantów, marianki, orkiestrę i poczty sztandarowe ruszyli spod kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tworkowie o 9.00. Proboszcz pozdrowił ich przed wyjściem słowami: Pan z wami! Podążający za nim przez całą drogę śpiewali. Do procesji dołączali na trasie przez wieś jej mieszkańcy.

W tworkowskiej parafii odbyła się tradycyjna uroczystość odpustowa ku czci

świętego Urbana. Z kościoła parafialnego przeszła procesja błagalna, by o 10.30 uczestniczyć przy kościele filialnym pw. św. Urbana w sumie odpustowej.

Wierni musieli pokonać pieszo trasę 2,5 km. Nad ich bezpieczeństwem czuwali miejscowi strażacy – wóz z OSP wyjechał w trasę, za nim ruszyła procesja. Straż wystawiła swoje poczty sztandarowe w pochodzie.

Wybór pieśni intonował proboszcz ks. Piotr Tkocz.

Mężczyźni nieśli figurę św.

Urbana, która na co dzień znajduje się w świątyni w Tworkowie.

W ciągu roku parafianie dwukrotnie udają się do kościółka, na Urbanek – w maju, gdy kościół wspomina św. Urbana oraz w sierpniu na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

W tym roku przewodniczył jej ojciec Romuald Kszuk, który wygłosił Słowo Boże. Na mszy świętej parafianie dziękowali za łaski i prosili o urodzaje.

(m)



■ 28 maja spod kościoła w Tworkowie ruszyła do kościółka na Urbanek procesja błagalna

Niech tęznia tętni pełnią życia. Seniorzy doczekali się solanki przy Warszawskiej

Prezydent Dariusz Polowy wspólnie z senator Ewą Gawędą, rektorem Pawłem Strózikiem, radną Anną Waclawczyk oraz szefem rady seniorów Bronisławem Tomalikiem dokonali 29 maja oficjalnego otwarcia nowej tęzni miejskiej. – To nie jest obiekt tęzniopodobny – zastrzegł wóldarz miasta, mówiąc, że minitęźnia wielkości kiosku ruchu nie dają tego efektu co tęznia zbudowana w pobliżu szkoły „Piętnastki”.

Tuż przed rozpoczęciem uroczystego otwarcia przeprowadziliśmy kilka rozmów z napotkanymi seniorami, a także z prezydentem Polowym i prezesem Ziółkowskim z Wodociągów Raciborskich (spółka będzie obsługiwać tęźnię). Michał Ziółkowski zaprzeczył żartobliwie, jakoby z kranów w mieście miała teraz popłynąć solanka o zdrowotnych właściwościach. Przybyli na uroczystość podkreślali trafność inwestycji, mówiąc, że nie trzeba już szukać kurortów, by skorzystać z tęźni.

Gdy minęła 11.00, oficjele po krótkich przemowach (oddaleni od nich narzekali, że nagłośnienie było za słabe, by wszyscy usłyszeli) przecięli błękitną wstęgę i zaprosili zebranych do ko-

rzystania. Solanka będzie płynąć codziennie od 9.00 do 20.00. Obiekt jest monitorowany, kamery zawisły w kilku miejscach parku. To pierwszy etap budowy tęźni z otoczeniem. W kolejnym ma powstać plac zabaw.

Prezydent Polowy nazwał wydarzenie przy Warszawskiej powodem niebagatelnym, by się spotkać, bo nowy obiekt – tęznia – już stoi i działa. – To, co tu jest, ma działanie zdrowotne. Zatrudniliśmy do tego najlepszą firmę w Polsce – podkreślił wóldarz. Przyznał przy tym, że po drodze inwestycja przechodziła różne perturbacje zanim powstała.

Dariusz Polowy oddał głos Bronisławowi Tomaliki, który jest szefem rady seniorów i jak podkreślił prezydent, wywalczył on brakujące 200 tys. zł w radzie, żeby tęznia zaistniała (cała inwestycja kosztuje 2 mln zł – przyp. red.). – Trochę trzeba było zachodu, bo rada jakby wstrzymała decyzję o przeznaczeniu środków na tęźnię, ale seniorzy przekonali radnych, żeby kontynuować ten projekt.

Zimą zaczęto tę budowę, dziś mamy efekt, czyli wdychanie tego aerozolu solankowego, które przyczyni się do poprawy naszego zdrowia – mówił B. Tomalik.

Polowy wtrącił, że potrzeba było na sesji kilku gorzkich słów Tomalika. – Gorzkich, ale prawdziwych. Nie byłoby bez nich tej tęźni – oznajmił D. Polowy.

Radna Anna Waclawczyk pierwsza zaczęła mówić o tęźniach w Raciborzu. – Jej, jako radnej, nie trzeba było przekonywać – uśmiechnęła się wóldarz.

Waclawczyk mówiła, że marzenia wielu mieszkańców dziś się spełniły. – Zaczęliśmy o tym mówić w 2016 roku, umieszczając temat w budżecie obywatelskim. Zajął drugie miejsce w głosowaniu. Próbowałam w kolejnym budżecie, ale ówczesne władze uznały, że mała tęznia nie wpisuje się w politykę miasta. W sumie dobrze się stało, bo zamiast rekreacyjnej minitęźni, mamy piękną, dużą tęźnię zdrowotną. Można tu leczyć schorzenia układu oddechowego, ciśnienie tętnicze. Obecność przy tęźni podniesie naszą odporność – mówiła radna Raciborza.

Głos zabrała też Ewa Gawęda, którą Polowy określił „przyjacielem naszego miasta”. – Pani senator opowiada mi o sprawach seniorów, bo i ja zbliżam się do tego wieku – żartował prezydent.

Gawęda stwierdziła, że nie musi już jechać do Cie-

chocinka na tęźnię, bo tu ma bliżej – w Raciborzu. – Gratuluję efektywnej walki o to miejsce, które posłuży spotkaniom seniorów. W Senacie należę do komisji spraw senioralnych i ten temat jest mi bliiski – zaznaczyła Gawęda. Podarowała Polowemu książkę „Bezpieczeństwo osób starszych w środowisku lokalnym”.

Partnerem Miasta przy otwarciu tęźni była Akademia Nauk Stosowanych, która chce silnie włączyć się w promocję zdrowia w Raciborzu. Przy Warszawskiej promowali profilaktykę zdrowia. Rektor Paweł Strózik życzył prezydentowi, żeby tęznia tętniła życiem, a jej otoczenie było stale wypełnione kuracjami.

Grażyna Płonka ze związku emerytów przyznała, że dzięki tęźni mały park przy Warszawskiej zyska nowe życie.

Choć obiekt dopiero co oddano, to inspiruje on lokalnych miłośników poezji do tworzenia małych form wierszowanych na jego temat. Prezydent Polowy odczytał fraszkę znanego mu autora, którego dane owiano tajemnicą. (ma.w)



■ Studenci ANS zaprezentowali seniorom działania profilaktyczne i ratunkowe

Pędził przy szkole ponad setką. Stracił prawo jazdy

Policjanci z Wodzisławia Śląskiego zatrzymali do kontroli drogowej 31-letniego mieszkańca powiatu raciborskiego. Mężczyzna pędził peugeotem w rejonie szkoły z prędkością 107 km/h.

W ubiegłym tygodniu policjanci z wodzisławskiej drogowki, w czasie działań „Bezpieczny pieszy” prowadzili czynności m.in. w rejonie podstawówki w Czyżowicach przy ulicy Rogowskiej. Tam zatrzymali kierującego peugeotem 31-latką, który pędził 107 km/h.

tem 31-latką, który pędził 107 km/h.

– Mieszkaniec powiatu raciborskiego przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość o 57 km/h. Ten kierowca bez wyobraźni stracił prawo jazdy. Został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 złotych. Na jego konto wpadło 13 punktów karnych – podsumowuje asp. szt. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej policji.

(sqx)



■ Uczestnicy oficjalnego otwarcia tęźni przy Warszawskiej



■ Na otwarcie przyszła liczna grupa seniorów

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Bernard Korzonek z szablą im. Jana Kilińskiego – najwyższym wyróżnieniem rzemieślniczym

26 maja odbyła się XXVIII Wielka Gala Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. Zorganizowano ją w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Najważniejsze odznaczenie rzemieślnicze przyznawane jest przez Związek Rzemiosła Polskiego w Warszawie. Izby raz w roku wnioskuje o taką szablę dla najlepszych rzemieślników.

Za osobę w sposób wyjątkowy działającą dla rzemiosła uznano w tym roku Bernarda Korzonka z Raciborza.

– Rzemieślnik z krwi i kości, ma serce dla wszystkich, którzy są w potrzebie, pomaga wszystkim, prowadzi raciborskiemu rzemiosłu, wielkiej klasy mistrz fryzjerstwa. Racibórz może się pochwalić



■ Bernard Korzonek na Gali z Szablą Kilińskiego (zdjęcie udostępnił obecny na gali starosta Grzegorz Swoboda)

tym rzemieślnikiem i tym wysokim wyróżnieniem. Rzemiosło śląskie fryzjerami stoi – mówił prof dr hab. Jan Klimek, prezes zarządu Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach.

Bernard Korzonek poje-

chał do Katowic z rodziną – córką Marzeną, zięciem i wnukami, a także ze starostą raciborskim i jego małżonką oraz dyrektorami CKZiU z Raciborza – „Mechanika” i „Budowlanki-Gastronomika”.

(m)

ZAPYTAJ PRAWNIKA. Jak bezpiecznie pożyczać pieniądze?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Dziś mowa nie o pożyczkach i kredytach udzielanych przez banki, ale o zwykłych pożyczkach między znajomymi czy rodziną. Niejednokrotnie przecież słyszymy o historiach, że ktoś komuś pożyczył i nie odzyskał swoich pieniędzy, na czym relacja rodzinna czy koleżeńska również ucierpiała albo wręcz się zakończyła.

Jak się zabezpieczyć przed taką sytuacją? Po pierwsze ustalić warunki – jaką kwotę pożyczamy, na jaki okres czasu, w jaki sposób zostanie zwrócona. Po drugie spisać te warunki na piśmie w formie umowy, którą podpiszą obie strony, aby w razie braku zwrotu móc przed sądem udowodnić, że do zawarcia umowy w ogóle doszło i na jakich warunkach oraz móc określić np. od kiedy liczymy odsetki ustawowe za opóźnienie. Po trzecie warto przekazać pożyczaną kwotę pieniędzy przelewem bankowym – będzie stanowił w sądzie dowód tego, że umowa została zrealizowana po stronie pożyczkodawcy, a czasem jest to wymagane do zwolnienia od podatku.

Trzeba bowiem pamiętać o kwestiach związanych

z podatkami. Umowa pożyczki, z nielicznymi wyjątkami, jest opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych (PCC) w wysokości 0,5% podstawy opodatkowania. Obowiązek zapłaty tego podatku spoczywa na biorącym pożyczkę.

Ale uwaga!

Są sytuacje gdy umowa pożyczki jest zwolniona z PCC. Dotyczy to m.in. pożyczki na podstawie umowy zawartej między osobami zaliczonymi do I grupy podatkowej do wysokości kwoty niepodlegającej opodatkowaniu – na zasadach określonych w przepisach o podatku od spadków i darowizn. Warto więc przed pożyczaniem komuś pieniędzy skonsultować się z prawnikiem, aby zrobić to w bezpieczny sposób.

Nasze małe ojczyzny

Maj to miesiąc pełen wyjątkowych świąt i rocznic, na tle których wyróżnia się Dzień Samorządu Terytorialnego. Dlaczego? O odpowiedzi na to pytanie oraz o wyzwaniach, z jakimi muszą mierzyć się prezydenci, burmistrzowie i wójtowie rozmawiamy z posłem Krzysztofem Gadowskim.

– Panie Pośle, czy wie Pan z jakiego powodu w naszym kalendarzu znalazł się Dzień Samorządu Terytorialnego?

– Sądzę, że odpowiedź na to pytanie znam nie tylko ja. Święto, które upamiętnia wybory samorządowe z 27 maja 1990 roku, zostało uchwalone przez Sejm RP w 2000 roku przez rząd Jerzego Buzka dla uczczenia dekady odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego. Pamiętam to doskonale, ponieważ w tym czasie pełniłem urząd wiceprezydenta Jastrzębia-Zdroju. Docenienie trudnej i wymagającej roli gospodarzy naszych miast, gmin i sołectw spotkało się z pozytywnym odbiorem.

– Zgodzi się Pan więc ze stwierdzeniem, że Polska samorządem stoi?

– Vincent van Gogh mawiał, że

„wielkie rzeczy nie powstają w wyniku impulsu, a w wyniku poskładania małych rzeczy w jedną całość.” Cytat ten idealnie opisuje rolę, jaką pełnią samorządy w naszym kraju. Podobnie jak wielu czytelników, pamiętam wybory w 1990 roku. Towarzyszyła im pewna doza niepewności, ale również radość z pierwszych w pełni demokratycznych wyborów samorządowych do rad gmin i miast. Ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku dała mieszkańcom, przez wybór swoich przedstawicieli, możliwość współdecydowania o losach swojej małej ojczyzny. Gminy otrzymały własne źródła dochodów i możliwość gospodarowania nimi. W mojej opinii, działanie to było pierwszym krokiem do stworzenia świadomego społeczeństwa obywatelskiego, które przez swoje zaangażowanie ma ogromne znaczenie w procesie rozwoju gmin i miast. Od tego czasu minęło już kilkadziesiąt lat i jak widzimy, samorządy się nam po prostu udały i nie ma lepszej koncepcji zarządzania poszczególnymi obszarami. Większość z nas pamięta poprzedni ustrój i centralne zarządzanie oraz wszystkie negatywne następstwa tego działania. Odnoszę smutne wrażenie, że

samorząd i jego pewna niezależność „uwiera” rząd PiS, który, jak władza z poprzedniego systemu, ma zapędy do kontrolowania każdej dziedziny naszego życia.

– Obecny samorząd już nie przypomina tego z lat 90. Z jakimi wyzwaniami i problemami muszą mierzyć się władarze naszych miast i gmin?

– To prawda, przez ostatnie dekady otoczenie naszych miast i gmin zmieniło się. Pojawiły się nowoczesne rozwiązania komunikacyjne, powstały nowe miejsca pracy i wypoczynku. Zmianie uległa świadomość ochrony środowiska. Wraz z nowymi możliwościami przybyły dodatkowe obowiązki, również mieszkańców. Bezpośrednie wybory prezydentów i radnych, budżet obywatelski, fundusz sołecki, referenda – wszystkie te mechanizmy sprawiają, że my, mieszkańcy, sami bezpośrednio decydujemy o przyszłości, o inwestycjach w naszym najbliższym otoczeniu. Ostatnio pojawiły się też nowe wyzwania, najpierw pandemia, potem wojna u naszych wschodnich sąsiadów, postawiły one przed samorządami zupełnie nowy rodzaj zadań. Na szczęście nasi prezy-

denci i burmistrzowie poradzili sobie z nimi znakomicie.

Jednak jest pewien problem, z którym samorządy muszą się borykać, a który w ostatnich latach przybrał na sile – niewystarczająca ilość środków na bieżące zadania. Od kilku lat Związek Miast Polskich (ZMP) bije na alarm, podkreślając, że samorządy w kwestiach finansowych zostały pozostawione bez proporcjonalnego wsparcia wobec ponoszonych kosztów. Idea zasilania budżetu samorządu i kraju przez podatek PIT zakładała równe korzystanie z dodatniej koniunktury oraz solidarne dzielenie kosztów w przypadku złej sytuacji. Dochody samorządów z tytułu podatku PIT rosły nieprzerwanie od 2010 roku i wynikały ze stabilnej sytuacji gospodarczej. Sytuacja ta zmieniła się w 2019 roku przez zmiany legislacyjne przyjęte przez obecny rząd. Jak wyliczył ZMP, straty samorządów z tego tytułu będą wynosić w ciągu najbliższych 10 lat aż 154 mld zł. Wszelkobecna drożyzna, szalejąca inflacja, długa lista nowych podatków zasilających budżet państwa, rosnące koszty zadań subwencjonowanych, których nie pokrywają w pełni rządowe dopłaty, stawia samorządowców w bardzo trudnej sytuacji.

Platforma Obywatelska w swoich propozycjach programowych wyraźnie wskazuje na zwiększenie udziału dochodów samorządów

z podatków. Państwo powinno w większym stopniu podzielić się podatkami, a nie wysyłać swoich rządowych emisariuszy z czekami, które dobrze wyglądają na zdjęciach. W wielu przypadkach nawet nie wiedzą, na co dokładnie przeznaczają środki, które załatwili samorządowcy i kompetentni urzędnicy, którzy te projekty przygotowali i wpisali w strategię danego miasta.

– Jak w tym wszystkim ocenia Pan działania władarzy powiatu raciborskiego?

– Zarządzaniem miastami i gminami, które mają długą tradycję i posiadają ogromny potencjał ludzki, zobowiązuje. Należy również pamiętać, że prezydenci i wójtowie to dziś menadżerowie, którzy muszą sprawnie zarządzać życiem mieszkańców, mieć swoją wizję i strategię. Muszą czasem podejmować decyzje niepopularne, ale wynikające z przepisów i możliwości finansowych. Oczywiście mieszkańcy mają prawo do swojego zdania, będąc bliżej wyzwań, przed którymi stoi ich najbliższa okolica i szanuje również ich zdanie. Miarą sukcesu samorządowca jest wybór na kolejną kadencję, oraz sposób, w jaki traktowany jest w przestrzeni publicznej przez swoich wyborców. W tę definicję wpisują się władarze powiatu raciborskiego, którzy do wyborów szli z konkretnymi propozycjami

dla mieszkańców. Mieli również konkretną wizję swoich małych ojczyzn pod kątem społecznym i gospodarczym. Biorąc pod uwagę tylko statystyki, powiat raciborski prężnie się rozwija, bezrobocie jest niskie, a warunki dla przedsiębiorców coraz lepsze. Zarówno inwestycje w infrastrukturę drogową oraz renowację terenów użyteczności publicznej w znacznym stopniu poprawiają poziom życia mieszkańców. Analizując wszystkie te aspekty, nie sposób ocenić te działania inaczej niż pozytywnie.

– Czego życzyłby Pan samorządowcom?

– Przede wszystkim stabilnych budżetów pozwalających na realizację wszystkich zadań podnoszących standard życia mieszkańców ich miast i gmin. Żeby ich działania nie były ograniczane i marginalizowane przez odmienne niż obecnej władzy wizje polityczno-swiatopoglądowe. Wytrwałości, cierpliwości i odwagi w realizowaniu pomysłów i mądrych strategii dla swoich małych ojczyzn akceptowanych przez mieszkańców. Niech kolejne lata pracy na rzecz mieszkańców obfitują w liczne sukcesy, niosą satysfakcję z efektów wykonanych zadań oraz będą źródłem energii do dalszych działań.

– Dziękuję za rozmowę.

JM

Hulajnogi jak stały, tak stoją, a radnych to irytuje

Obecność szefa straży miejskiej na posiedzeniu komisji gospodarki skłoniła radnych Raciborza do poruszenia tematu hulajnóg elektrycznych, które stoją na chodnikach i ścieżkach rowerowych.

Rajcy oczekiwali od komendanta Wiesława Buczyńskiego, że poinformuje ich, jak Miasto chce rozwiązać problem „zaśmiecania” Raciborza urządzeniami do jazdy. Wszak pytali o to samo przed rokiem, gdy ten zdał raport strażniczy. Ten odparł, że gotowego rozwiązania wciąż nie ma, a jakiś pomysł ma naczelnik wydziału dróg. Radni nie zapoznali się z tą ideą, bo urzędnik nie był obecny na posiedzeniu.

Marcin Fica nie krył niezadowolenia, że strażnicy nie potrafią sobie poradzić z problemem zostawiania hulajnóg, gdzie popadnie.

Znalazł w internecie artykuł o tym, jak hulajnogową batalię wygrały władze Gdańska. Opowiedział o mandatach, jakie wymierza użytkownikom pojazdów straż miejska. Także za przekraczanie prędkości – bo wprowadzono strefy, gdzie można jeździć z maksymalną prędkością 25 km/h.

Ze strony radnych padły sugestie, by hulajnogi potraktować jako rzeczy zagubione i zabezpieczyć. – Bo teraz stoją na środku chodnika czy ścieżki rowerowej i nietrudno się wywrócić o takie przeszkody – stwierdził Henryk Mainusz.

Wiesław Buczyński zauważył, że prędkość hulajnogi musi być dostosowana do tej, z jaką przemieszcza się pieszy. – Może w Gdańsku tak szybko chodzą? – uśmiechnął się strażnik. Fica radził mu skontaktować się z kolegami po fa-

chu z Gdańska. Tu włączył się Jarosław Łęski, mówiąc, że z tego co doczytał, to w Gdańsku władze porozumiały się z operatorem usługi wynajmu hulajnóg, a w Raciborzu problemem jest kontakt z takim operatorem. Fica nie mógł się nadziwić, że w ciągu wielu miesięcy od zgłoszenia problemu, takiego kontaktu nie udało się nawiązać urzędnikom.

Radny Mirosław Lenk mówił, że problem jest pilny, a już rok czeka na załatwienie. Przyznał, że w Raciborzu jest mniej hulajnóg niż w dużych miastach, stąd i incydentów z udziałem tego sprzętu nie ma wiele. – Temat nam stoi trochę – ocenił.

Dyskusję skwitował Michał Kuliga proponując zwieźnienie wszystkich takich pojazdów na PSZOK.

(ma.w)

Rodzinne popołudnie wśród zieleni w Arboretum



■ Silesianka i przygotowane przez nią atrakcje były skierowane do najmłodszych uczestników imprezy. Na zdjęciu dzieci podczas malowania twarzy i zaplatania warkoczy.

Ballada o kulaniu felgi, chór żeński Vivo i miasteczko Silesianki. Tak wyglądało sobotnie popołudnie na polanie wypoczynkowej w raciborskiej Oborze, które było poświęcone rodzicom i ich pociechom.

Odbył się koncert zatytu-

łowany „Kąpiel dźwiękowa mis i gongów tybetańskich” zespołu Naturaleza Sanctu- ary i wystąpił chór żeński Vivo pod przewodnictwem Agnieszki Patalong. „Ballada o kulaniu felgi” była kolejnym punktem programu. To inscenizacja opowieści o najsłynniejszych

zabawach podwórkowych Teatru Yndywydualny z Bytomia. Na polanie wypoczynkowej pojawiło się również miasteczko promujące transgraniczny szlak wień i platform widokowych Silesianka. Obok minizoo zorganizowano Leśny Kącik Malucha.

(KuKi)

Budujemy przyszłość: Przystępne mieszkania dla raciborzan

Inwestycje mieszkaniowe Raciborskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego (TBS) przynoszą korzyści mieszkańcom i poprawiają warunki życia.

Miejska Spółka – Raciborskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS) aktywnie angażuje się w inwestycje mieszkaniowe, oferując przystępne cenowo i komfortowe mieszkania dla mieszkańców Raciborza. Spółka koncentruje się na budowie i zarządzaniu nieruchomościami, mając na celu zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych lokalnej społeczności. Obecnie Raciborskie TBS posiada zasoby obejmujące 317 mieszkań o łącznej powierzchni 15 997,28 m².

W roku 2022 spółka kontynuowała procesy mające na celu doprowadzenie do powstania dwóch kolejnych bloków mieszkalnych przy ulicy Łkowej. Dzięki wsparciu finansowemu



■ Prezydent Miasta Racibórz Dariusz Polowy i prezes TBS Leszek Wenda

w wysokości 35 mln zł ze środków Funduszu Dopłat, TBS otrzymało możliwość realizacji tych projektów. Inwestycja obejmuje nie tylko budynki mieszkalne, ale również infrastrukturę towarzyszącą, taką jak drogi wewnętrzne, parkingi, place zabaw i małą architekturę. Gotowe mieszkania będą wynajmowane przez Gminę osobom spełniającym warunki otrzymania lokalu mieszkalnego.

Gmina Racibórz planuje przekazanie działki u zbiegu ulic Słowackiego, Matejki i Żeromskiego Raciborskiemu TBS. Dzięki temu majątkowi, spółka będzie mogła kontynuować powiększanie miejskich zasobów mieszkaniowych, co przyniesie poprawę warunków życiowych wielu raciborzanom. Wraz z rosnącą liczbą nowych osiedli, Raciborskie TBS wzmacnia swoją pozycję na rynku,



■ Jedna ze zrealizowanych przez raciborski TBS inwestycji

zapewniając mieszkańcom komfortowe i przystępne cenowo mieszkania.

Dbając o sprawne zarządzanie oraz obsługę petentów, Raciborskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego odnotowało zysk na poziomie **prawie 300 000 złotych w 2022 roku**. Perspektywy Spółki na najbliższe lata wyglądają obiecująco dzięki planowanym kolejnym inwestycjom mieszkaniowym.

Raciborskie TBS Sp. z o.o. to gwarancja budowy przyszłości dla mieszkańców Raciborza. Oferowane przez Spółkę mieszkania TBS to realna szansa na spełnienie marzeń o własnym lokum. Działania Towarzystwa wspierają rozwój naszego miasta i poprawę warunków mieszkaniowych dla wszystkich. Mieszkania TBS są przeznaczone dla osób, które nie są w stanie zakupić wła-

snego lokum ze względu na niskie dochody lub wysokie koszty wynajmu na rynku. Kryteria dochodowe dla ubiegających się o mieszkania TBS są określone przez ustawę i różnią się w zależności od regionu oraz liczby członków gospodarstwa domowego. Dodatkowo, zależą od okresu budowy mieszkania TBS oraz ewentualnej wymaganej partycypacji finansowej.

Półtora rocznika, czyli półtora tysiąca miejsc dla młodzieży w szkołach powiatowych

Radni z komisji oświaty w radzie powiatu omówili plany naborowe do szkół. – To będzie trudny nabór z uwagi na większą niż zazwyczaj liczbę absolwentów podstawówek – mówiono na posiedzeniu.

Ustalanie ile szkoła może przyjąć uczniów, zaczynają się od zebrań rad pedagogicznych placówek. Szkoły proponują, a oferta jest konsultowana w specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli pracodawców. Wypracowane tam stanowisko otrzymuje zarząd powiatu. Teraz do szkół Powiatu zapuka aż półtora rocznika obecnych ósmoklasistów. – Staraliśmy się trzymać zasady, że 30 – 32% ogólnej liczby miejsc dotyczy liceów – poinformował radnych wicestarosta Marek Kurpis odpowiadający za szkolnictwo powiatowe.

Jak poinformowała szefowa wydziału oświaty Ewa Bohr-Cyfka, urzędnicy podjęli szereg działań wstępnych. 30 listopada sporządzono propozycje dyrektorów, później zajął się nimi zespół ds. kierunków kształcenia i oferta trafiła do zarządu powiatu do akceptacji. W lutym mogła zapoznać się z nią młodzież.

– Referat edukacji prowadzi działania związane z procesem rekrutacji, zachęcamy uczniów szkół podstawowych, by uczęszczali do naszych szkół. Wydajemy informator naborowy, który cieszy się dużym zainteresowaniem, to nasza popularna „książeczka”. Odbывают się też prezentacje naborowe dla rodziców i dla uczniów – raportowała radnym Bohr-Cyfka.

Urzędnicy są zaprasza-

ni do szkół i to nie tylko w powiecie. Pomaga Festiwal Perspektyw, organizowane są Dni Otwarte. – Przy festiwalu chcemy powrócić do formuły stacjonarnej – zapowiedziała kierownik wydziału.

Od 15 maja do 19 czerwca młodzież może logować się w systemie, gdzie odbywa się elektroniczny nabór do szkół. Tylko w Liceum Sztuk Plastycznych dochodzi jeszcze egzamin praktyczny.

Uczeń ma konto w systemie, składa wniosek do szkoły i w placówkach czekają na zakończenie roku szkolnego. Bo liczą się świadectwa, wyniki egzaminu ósmoklasisty, wolontariat, jak również wyniki z olimpiad przedmiotowych. 17 lipca dokonuje się przydział uczniów do szkół, a następnie proces potwierdzania woli uczęszczania do szko-

ły. Jeszcze w wakacje prowadzona jest uzupełniająca rekrutacja.

– Mamy półtora rocznika, trudny rok naborowy, bo jest więcej młodzieży. Postaramy się o więcej oddziałów, aby umożliwić uczęszczanie do naszych szkół – podkreśliła pani naczelnik.

Radna Elżbieta Biskup oceniła plany za bardzo ambitne. – Mam nadzieję, że się wypełnią i będzie to widoczne także na zajęciach pozalekcyjnych, sportowych i artystycznych. Sięgamy poza powiat, co cieszy, że stamtąd też udaje się pozyskiwać młodzież. Widzę, że liczymy na ponad 1494 uczniów – zauważyła radna z klubu PiS.

Szef komisji oświatowej Adrian Plura jest dyrektorem szkoły w Rudach, na granicy dwóch powiatów. – Mam porównanie, jaka nasza oferta jest spójna koncepcyjnie,



■ Mam porównanie, jaka nasza oferta jest spójna koncepcyjnie, kompleksowa – mówi o propozycjach szkół powiatowych radny Adrian Plura

kompleksowa. Był u nas z wizytą sam dyrektor II LO, to zrobiło duże wrażenie na uczniach. Żałują, że z Rud jest dość daleko do Raciborza. Z reguły odwiedzają nas szkoły prywatne i placówka szkoląca dla żeglugi śródlądowej. Dlatego chylę czoła za zaangażowanie pana Macieja Malinowskiego – podkreślił Plura.

Artur Wierzbicki zasugerował, żeby przy działaniach promocyjnych wziąć pod uwagę przykład z Gliwic, gdzie akcja informacyjno-werbunkowa przy Politechnice odbywa się w sobotę. – To dzień wolny i z młodymi osobami przychodzą tam rodzice, aby dopytać się o szczegóły – oznajmił szef komisji.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. to przedsiębiorstwo z ponad 50-letnią tradycją w projektowaniu, budowie i modernizacji obiektów przemysłowych dla wielu sektorów gospodarki. Wiodącą działalnością spółki jest montaż i utrzymanie w ruchu kompletnych obiektów energetycznych i przemysłowych a także usługi dla klientów z zakresu generalnego wykonawstwa. Spółka realizuje projekty na terenie całej Polski i Europy, delegując swoich pracowników na ciekawe projekty.



Obecnie realizujemy kontrakty montażowe dla klientów zagranicznych na terenie Szwecji, Finlandii i Niemiec oraz jesteśmy obecni na największych inwestycjach infrastrukturalnych w Polsce, instalacji petrochemicznych w Płocku, instalacji chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu, spalarni odpadów, i nowych obiektów energetycznych zlokalizowanych w różnych lokalizacjach na terenie kraju. Nasi pracownicy są zaangażowani do zadań remontowych i modernizacyjnych na terenie elektrowni, elektrociepłowni i innych zakładów przemysłowych zlokalizowanych również blisko siedziby spółki.

Posiadając ponad 600 osobowy zespół doświadczonych pracowników szkolimy i przekazujemy swoją wiedzę nowym pokoleniom. Stawiamy na innowacyjne i nowe technologie, a wielobranżowy zespół wdraża niezawodne rozwiązania.

Prowadzimy współpracę ze szkołami średnimi oraz uczelniami wyższymi, posiadamy również własny Ośrodek Szkoleń Spawaczy.

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. w związku z rozwojem i rozpoczęciem nowych projektów poszerza swoją kadrę inżynierską oraz produkcyjną. **Aktualnie trwa rekrutacja na stanowiska:**

- Spawacz,
- Monter,
- Elektryk,
- Kierownik Projektu,
- Inżynier Budowy,
- Technolog Energetyk (zarówno o profilu mechanicznym, jak i elektrycznym).

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą firmy.

Wejdź na www.remak.com.pl i dowiedz się więcej o działalności spółki.

Kontakt możliwy pod nr 32 783 53 61 lub e-mail: rekrutacja@remak.com.pl

**ZBUDUJMY RAZEM NAJWIĘKSZE
INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE W KRAJU**

3300 porcji kokainy w wynajętym mieszkaniu

Policja zatrzymała dwóch mężczyzn związanych z posiadaniem dużych ilości narkotyków. 53-latek trafił do tymczasowego aresztu.

Kryminalni z raciborskiej komendy zdobyli informację o miejscu, w którym miały być przechowywane narkotyki. Po przeszukaniu jednego z mieszkań w centrum Raciborza śledczy ujawnili marihuanę, z której można było przygotować ponad 7500 działek

dilerskich oraz ponad 3300 porcji kokainy. W sprawie zatrzymano dwie osoby.

– Stróże prawa ustalili, że 48-latek udostępnił mieszkanie 53-letniemu mężczyźnie, który przechowywał w nim substancje odurzające. Prokurator, na wniosek raciborskich śledczych, objął 48-latkę policyjnym dozorem. Natomiast z uwagi na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, prokurator skierował do raciborskiego sądu wnioski o zastosowanie wobec 53-latka środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania – przekazuje oficer prasowy raciborskiej komendy, nadkom. Mirosław Szymański.

Sąd podzielił argumentację prokuratora i umieścił zatrzymanego w 3-miesięcznym areszcie. Za popełnione przestępstwo mężczyznom grozi do 10 lat więzienia.

(sqx)

Pożar w bloku, dwie osoby poszkodowane. LPR ładował przy Polnej

Pożar w mieszkaniu na pierwszym piętrze bloku przy ulicy Polnej w Raciborzu. Dwie osoby zostały poszkodowane, służby na miejscu udzielały im pomocy. Wezwano również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zgłoszenie o pożarze w

jednym z mieszkań bloku przy ulicy Polnej w Raciborzu dotarło do służb o 17.25. Na miejsce skierowano w sumie osiem zastępów straży pożarnej. Ogień objął dwa pomieszczenia.

Poszkodowane zostały dwie osoby, z niepotwierdzonych informacji wy-

nika, iż jedną z nich była około 30-letnia kobieta. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Przy Polnej pracowały zespoły ratownictwa medycznego, strażacy oraz policja.

(sqx)

W 2025 roku służba więzienna zamieszka przy zakładzie karnym

Polska Grupa SW Przedsiębiorstwo Państwowe za 20 mln zł zbuduje 4 bloki z 64. mieszkaniami dla funkcjonariuszy i pracowników jednostki. W nowych lokalach zamieszkać rodziny. – To nie będą kawalerki – zapewnia nadzorujący służbę więzienną wiceminister Michał Woś.

Przy Zakładzie Karnym w Raciborzu powstaną kwatery tymczasowe dla funkcjonariuszy i pracowników jednostki. 24 maja 2023 r. w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej podpisy pod umową złożyli ppor. Grzegorz Skowronek – dyrektor Zakładu Karnego w Raciborzu i Artur Dziadosz – dyrektor Polskiej Grupy SW Przedsiębiorstwo Państwowe, która wygrała przetarg na realizację tej inwestycji.

Świadcami podpisania umowy byli Michał Woś –

wiceminister sprawiedliwości nadzorujący służbę więzienną, gen. Jacek Kitiński – dyrektor generalny Służby Więziennej i ppłk Maciej Konior – dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Katowicach.

Do końca 2025 r. w Raciborzu wykonawca zbuduje cztery czterokondygnacyjne budynki, w których powstaną 64 mieszkania wyposażone w standardzie „pod klucz”, czyli w meble oraz sprzęt agd i rtv. 32 lokale będą dwupokojowe (36 mkw.), 32 (61 mkw.) – trzypokojowe.

Budynki będzie ogrzewać kotłownia zasilana przez powietrzne pompy ciepła oraz kotły gazowe. Każde mieszkanie będzie miało liczniki poboru energii i mediów. Polska Grupa SW PP zainstaluje w budynkach instalacje: odgromową, sani-

tarzną, gazową i elektryczną oraz panele fotowoltaiczne. Zagospodaruje także teren wokół bloków, wraz z chodnikami, parkingami, placami zabaw i zielenią.

– Służba więzienna chce być jak najbardziej atrakcyjną formacją – mówił wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. – Rozwijamy się i szukamy nowego narybku. Poza wynagrodzeniem, które podnosimy, a przypomnę, że teraz nowy funkcjonariusz na start dostaje w SW około 4,5 tysiąca złotych na rękę, szukamy dodatkowych zachęt. Po to powstał program „Funkcjonariusz Pro” i po to budujemy mieszkania tam, gdzie mamy teren i gdzie miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego umożliwiają tego rodzaju inwestycje – podał Woś.

Kadra Zakładu Karnego w Raciborzu liczy 252 funk-



■ Tak będzie wyglądał blok z kwaterami dla służby więziennej

cjonariuszy i 14 pracowników (stan na 24 maja). Rozbudowanie jednostki do pojemności 815 osadzonych o oddział półotwarty dla kolejnych 200 będzie wymagało zwiększenia zatrudnienia o 83 funkcjonariuszy i pracowników.

– 64 mieszkania z pew-

nością będą atrakcyjne dla chętnych do służby i pracy w Raciborzu. Koszt zbudowania samych mieszkań w stanie surowym zamknie się w kwocie ok. 20 milionów złotych – informuje ppor. Grzegorz Skowronek – dyrektor Zakładu Karnego w Raciborzu.

– Na rynku pracy panuje konkurencja, a zakład jest duży i ważny, jedyny z oddziałem dla osadzonych tzw. niebezpiecznych w województwie śląskim, dlatego zachęcamy do służby akurat tutaj – minister Woś wyjaśniał lokalizację inwestycji. (opr. m)



Promocja DRUGIE TYLE WĘGLA taniej o 400 zł/t



Zamów 1-5 t węgla w e-sklepie PGG S.A., a wystawimy drugie zamówienie (na taką samą ilość takiego samego towaru), w którym:

- **oszczędzasz nawet 2000 zł** (w przypadku zakupu 5 t węgla w drugim zamówieniu),
- **masz gwarancję dostępności towaru.***

Dowiedz się więcej na sklep.pgg.pl

* Promocja obowiązuje w dniach 4.05.2023 – 30.06.2023 r. po dodaniu 1-5 ton towaru objętego promocją do koszyka w Sklepie Internetowym PGG S.A. Ilość towaru objętego promocją wynosi 300 tys. ton. Cena węgla objętego drugim zamówieniem jest ceną promocyjną w tym rozumieniu, że będzie ona niższa o 400 zł od ceny towaru obowiązującej w Sklepie Internetowym PGG S.A. na moment realizacji drugiego zamówienia. Cena węgla nie zawiera kosztów dostawy kurierem ani kosztów dostawy Kwalifikowanego Dostawcy Węgla. Szczegółowe warunki i zasady promocji dostępne w Regulaminie Promocji „Drugie tyle węgla” na stronie www.sklep.pgg.pl.

Kiedy kupić węgiel?

Przezorni kupują węgiel już teraz, w promocji pod hasłem „Drugie tyle węgla, taniej 400 zł/t.” Z takiej okazji można skorzystać tylko do 30 czerwca 2023 r. Warto się pośpieszyć, bo ilość towaru w promocji jest ograniczona - Polska Grupa Górnicza S.A. do sprzedaży przeznaczyła 300 tys. ton węgla.

Drugie tyle węgla taniej o 400 zł/t

Aby wziąć udział w promocji, do koszyka w **e-sklepie PGG S.A.** możemy włożyć od 1 do 5 ton wybranego towaru. Następnie, należy zaznaczyć opcję, że chcemy kupić ten towar w promocji. Automatycznie wystawione zostanie drugie zamówienie na taką samą ilość takiego samego towaru. Zapłacimy za pierwsze zamówienie oraz 1 procent zaliczki za drugie. Na odebranie węgla z pierwszego zamówienia mamy czas do 30 dni. Gdy otrzymamy wiadomość e-mail z linkiem do drugiego, promocyjnego zamówienia, będziemy mogli kupić, zarezerwowany już w zamówieniu, węgiel w cenie niższej o 400 złotych za tonę. Tu również na odebranie towaru mamy do 30 dni. Warunkiem skorzystania z promocji jest zrealizowanie pierwszego zamówienia. W ramach promocji nie obowiązują limity stosowane wcześniej w e-sklepie, czy na mocy ustawy, ale należy pamiętać, że można z niej skorzystać tylko raz.

Dostawa węgla

Informacja o opcjach dostawy widoczna jest przy każdym produkcie na stronie głównej **e-sklepu PGG S.A.** oraz po dodaniu towaru do koszyka, gdzie widzimy również wartość towaru, a oddzielnie wartość usługi transportowej. Ceny dostawy do KDW (Kwalifikowanych Dostawców Węgla) można też sprawdzić, przed zakupem, na stronie sklep.pgg.pl - informacje o KDW znajdują się w górnej części strony.

Polski węgiel prosto od producenta

W ofercie **e-sklepu PGG S.A.** znajdziemy węgiel pochodzący z polskich kopalń (Polska Grupa Górnicza S.A.) - sprawdzony, o wysokiej wartości opałowej i stabilnych parametrach.

Szczegółowe warunki i zasady promocji dostępne są w Regulaminie Promocji „Drugie tyle węgla” na stronie sklep.pgg.pl.

Siostra Łucja z Fatimy...



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Życie S. Łucji – Służebnicy Bożej – wizjonerki z Fatimy naprawdę nie było różami usłane. Urodziła się 28 marca 1907 roku w Aljustrel, w parafii Fatima. Razem z dwojgiem swoich kuzynów świętymi Franciszkiem i Hiacyntą – trzykrotnie doświadczyła objawień Anioła w 1916 roku oraz sześciokrotnie objawień Matki Bożej w 1917 roku, która prosiła dzieci o modlitwę i pokutę w intencji wynagradzającej oraz o nawrócenie grzeszników. Jej szczególną misją stało się rozpowszechnienie kultu Niepokalanego Serca Maryi, stanowiącego „duszę” orędzia z Fatimy. Jako pomoc w wiernym wypełnianiu powierzonego jej zadania, doświadczyła kolejnych objawień Matki Bożej oraz wielu mistycznych łask. Wstąpiła do Zgromadzenia Świętej Doroty w Hiszpanii, gdzie doznała przywileju widzenia Trójcy Przenajświętszej w Tuy oraz Dzieciątka Jezus i Matki Bożej w Pontevedrze.

Pierwsze dni w klasztorze w Hiszpanii

S. Łucja już w drodze do klasztoru przeżywała wewnętrzny ból tęsknoty za Fatimą i prostym ży-

ciem. Wiedziała, że kto się oddaje Bogu, może być pewien, że nigdy go nie zawiedzie. Ze spojrzeniem przykutym do Jezusa i Maryi, w której Sercu miała swoją celę spokojnego schronienia, kolejny raz udaje się w nieznane, za granicę. Bardzo cierpiała z powodu tęsknoty... Myślała wiele o swojej mamie, która nie będzie mogła jej często odwiedzać i o cierpieniu rodziny, najbliższych. Za każdym razem Bóg prosił ją o jej serce o coraz większą samotność, tak by została całkowicie jego. I wtedy ponownie usłyszała obietnicę Pani z Cova da Iria: „Nie upadaj na duchu. Nigdy Cię nie opuszczę. Moje Niepokalane Serce będzie twoim schronieniem i drogą, która poprowadzi cię do Boga”.

Niech ten wewnętrzny głos będzie również bardzo obecny w naszych ludzkich sercach. Kiedy czujemy się bardzo samotni... tłum wokół nas zanika, pozostaje Serce Niepokalanej Matki...

Łucja wiedziała to i czuła się ochroniona, jednak nadal cierpiała. Miała rozpocząć nową wędrówkę... Teraz miała być zakonnicą, choć w sercu pozostawała także prostą pastuszką. W sercu Łucji zawsze były dzwony Fatimy. Bóg nas prowadzi, ale też za nami podąża i potrafi przemienić w łaskę i dobro wszystko, co w naszym życiu mogłoby być nieprawidłowe.

Obecność Maryi w trudnym czasie...

W 1925 roku s. Łucja znajdowała się w klasztorze w Pontevedrze (Hiszpania) gdzie przeżywała wielkie wewnętrzne tęsknoty i



morze niepokoju. Niepokalana ją nie opuściła, ponieważ obiecała jej swą szczególną opiekę. 10 grudnia 1925 roku s. Łucja znajdowała się w swoim pokoju, gdy nagle wszystko się rozświetliło. To było światło ukochanej Matki z Nieba, przybywającej z Dzieciątkiem Jezus w świetlistej chmurze. Położyła dłoń na prawym ramieniu s. Łucji, by dodać jej odwagi, ukazując jednocześnie swe Niepokalane Serce otoczone cierniami, które trzymała w drugiej ręce. Dzieciątko Jezus powiedziało: „Zmłuj się nad Sercem twojej Najświętszej Matki – całe jest pokryte cierniami, które niewdzięczni ludzie bez przerwy w nie wbijają i nie ma nikogo, kto by uczynił akt zadośćuczynienia,

aby ciernie wyjąć”. Maryja dodała: „Przynajmniej ty spróbuj mnie pocieszyć i rozgłaszaj, że we wszystkim, którzy w pierwszą sobotę miesiąca wypowiadają się, przyjmą Komunię Świętą, odmówią różaniec i przez 15 minut dotrzymają mi towarzystwa medytując nad różańcowymi tajemnicami w celu ulżenia mi bólu, obiecuję, że będę przy nich w godzinie śmierci ze wszystkimi łaskami niezbędnymi dla zbawienia dusz”. Ta prośba Maryi miała dotrzeć do całego świata... i dotarła! To nowe zaproszenie do nawrócenia...

Tak naprawdę to było przyczyną odwiedzin Maryi u jej dzieci – wskazać drogę szczęścia, nauczyć się być wolnymi... A człowiek tym

bardziej jest wolny i szczęśliwy, im mniej w jego życiu obecności grzechu.

Można by tutaj powtórzyć słowa Św. Augustyna: „tworzyłeś Boże jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze dopóki w Tobie nie spocznie...”.

S. Łucja skryta w Sercu Maryi wiedziała, że niezależnie, co się w jej życiu stanie, to będzie dobrze..., dlatego była spokojna. Była mocno zakotwiczona w tym Sercu i stamtąd nikt jej nie mógł zabrać, cokolwiek by się miała dziać. To była jej cela intymnego przebywania z Bogiem. Bogu ufała ślepo i wiedziała, że on zawsze będzie ją prowadził trzymając za rękę.

Duże zwierzę nie jest straszne. Jak polubić żubra?

Na raciborskim rynku wystawiono w czwartek 18 maja namioty Nadleśnictwa Kobiór i Rybnik, gdzie leśnicy prowadzili akcję informacyjną o powstającej w Brzeziu zagrodzie dla żubrów.

Na miejscu rozmawialiśmy z Pauliną Sobczuk, która zajmuje się kontaktem z mediami w rybnickim Nadleśnictwie. – Mamy warsztaty dla najmłodszych, bo chcemy im przybliżyć żubra, a docelowo zachęcić, przygotować

dzieci na odwiedzin w nowej zagrodzie, która powstaje między Raciborzem, a Kornowacem, na terenie Nadleśnictwa Rybnik – tłumaczyła rzeczniczka prasowa.

Jej zdaniem, najprościej jest trafić do dzieci obrazkami. – Dlatego mamy rysowanie, szablony, puzzle z żubrem, a także pokazywane jest poroże żubra, kości żubra. Przekazujemy ponadto informacje o lesie, zwierzętach leśnych, są z nami miłośnicy żubrów i leśnicy z Nadleśnictwa Kobiór,

gdzie już ponad 100 lat hoduje się żubry – informowała Sobczuk.

Jak przebiega leśna inwestycja w Brzeziu, można zauważyć, jadąc w stronę Kornowaca. – Wykonano dojazd, rośnie budynek gospodarczy, a następnie powstanie infrastruktura dla zwierząt, czyli poidelka, karmidła – podała Nowinom P. Sobczuk.

Docelowo w nowej zagrodzie ma się pojawić 7–8 osobników. – Liczymy też na młode pokolenie, 10 ha terenu czeka na żubry –



■ Dzieci ze Społecznej Szkoły Podstawowej układają na rynku puzzle z żubrem

oznajmiła przedstawicielka Nadleśnictwa Rybnik.

Czy będzie więcej takich akcji jak ta czwartkowa na rynku? Na

dziś nie wiadomo, ale w okresie wakacyjnym i poprzedzającym otwarcie zagrody to niewykluczone.

(ma.w)

nowiny.pl
ROWERON
Wspodaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 22 maja do 9 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru

JUŻ 3 CZERWCA

(sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2023
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 13.30

MAMY
REKORDOWE
1600
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!



Dołącz do nas na Facebooku!



PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

Studzienna powinna mieć to, co ma stolica. Dlatego zbudują tam halę Olimpia

Trzy boiska z szatniami i pod dachem powstaną przy szkole w dzielnicy Raciborza. W hali dofinansowanej z rządowego programu będzie można rozgrywać mecze piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Ponadto pojawią się tam laserowa strzelnica oraz mobilna scena. Inwestycja rozwiąże odwieczny problem placówki, która posiada najmniejszą w mieście salę gimnastyczną, a boisko ma z betonu.

Informację o budowie zadaszonego boiska przywiózł przed tygodniem poseł Michał Woś, organizując pod szkołą spotkanie dla prasy. 25 maja znacznie więcej szczegółów podali urzędnicy z Bato-rego, do których dołączyła senator Ewa Gawęda. O wypowiedzi poproszono również dyrektora placówki i nauczyciela wychowania fizycznego. Zaprezentowano wizualizacje obiektu.

Jak powiedział naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski, nowa hala może być gotowa na inaugurację roku szkolnego 2024/2025. Prace budowlane mogą ruszyć zimą.

Roman Wałach przewodzący lokalnemu Stowarzyszeniu Studzienna przypomniał, że społeczność dzielnicy stanęła w obronie szkoły, którą Miasto zaplanowało do likwidacji. Placówkę ocalono, dziś jest dwujęzyczna, ale

wciąż ma małą salę gimnastyczną, w której nie da się rozegrać meczu siatkówki.

Wałach z mieszkańcami dążył do wybudowania nowej sali, a w staraniach znalazł sojusznika – ówczesną PWSZ. Studenci podarowali szkole pięć koncepcji nowej hali sportowej, które stworzyli jako prace dyplomowe. Pokazano je w czerwcu 2019 roku.

– Hala Olimpia, to zupełnie inna koncepcja, ale trzeba było dopasować się do warunków programu. Jednak warto było temat nagłośnić, bo w ten sposób staliśmy się partnerem tego projektu, a urząd miasta podjął działania, by powstał nowy obiekt sportowy – podkreślił prezes Wałach.

Z dobrodziejstw ministerialnego dofinansowania cieszy się wójt Raciborza. – Ludzie w Warszawie nie muszą mieć wyższe-



■ Liczne grono uczestników briefingu prasowego w Studziennej. Prezydent Polowy i senator Gawęda poinformowali, że w dzielnicy powstanie hala Olimpia.

go standardu niż to, co znajduje się w małych szkołach. W Raciborzu zasługujemy na to samo, co w stolicy.

Jak jest miejska szkoła, to ma mieć porządną halę sportową, żeby nie było kompleksów, że to placówka z dzielnicy – mówił prezydent Dariusz Polowy.

Dyrektor ZSP 4 Ilona Fichna oceniła działania samorządu jako „kawał dobrej roboty”. Zaprosiła do Studziennej na rozpoczęcie zapowiadzanego roku szkolnego, a Polowy odparł, że niezależnie od tego kto będzie wtedy prezydentem, taka uroczystość zostanie zaplanowana.

Prezydent Polowy prosił, by wspomnieć ciche bohaterki – podwładne szefa edukacji, które pracują nad pozyskaniem funduszy spoza budżetu miasta. Wniosek o dofinansowanie z ministerstwa sportu to jeden z 17. jakie przygotowano w tym roku w wydziale edukacji, aplikując o pieniądze z różnych funduszy.

– Doprowadzimy tę inwestycję do tego, że będą tu normalne warunki do nauki wf, do treningu. Piłka nożna, siatkówka i

koszykówka – powstaną trzy boiska do uprawiania tych dyscyplin. Do tego fotowoltaika, szatnie i łącznik – zapowiedział naczelnik Żychski. Zadanie trafi do budżetu Raciborza na 2023 rok. Miasto chce pozyskać dokumentację obiektu do końca tego roku i ogłosić przetarg na wykonanie hali. Z początkiem 2024 roku mogą ruszyć prace budowlane, by 1 września 2024 oddać obiekt do użytku.

Senator Ewa Gawęda życzyła uczestnikom spotkania, by w takim samym gronie otwierali nową halę Olimpia. Jest gotowa zmierzyć się wtedy na strzelnicy laserowej z prezydentem Polowym, bo sama jest fanką strzelectwa. Pasję odziedziczyła po dziadku. – Rzucam rękawicę panie prezydencie. Na 1 września 2024 roku zorganizujemy tu takie zawody strzeleckie – uśmiechała się Gawęda.

Nauczyciel Wojciech Pytlak, który prowadzi w ZSP 4 zajęcia z wychowania fizycznego, mówił, że nie jest łatwo prowadzić je w najmniejszej sali gimnastycznej w mieście. – Nie ma tu boiska pełnowymia-

rowego i nie można zagrać w siatkówkę – zauważył. Towarzyszył mu uczeń Armin, piłkarz Unii Racibórz. – Dobrze się mi trenuje, ale będzie jeszcze lepiej – obiecał przyszły użytkownik obiektu.

To nie koniec dobrych wieści inwestycyjnych dla Studziennej, bo za halą, kiedy ta już powstanie, zaprojektowane będzie boisko do piłki nożnej. Powstanie w miejscu, gdzie stała do niedawna tzw. stara szkoła.

Nowa hala będzie wyposażona w mobilną scenę i strzelnicę laserową – także mobilną. – Odda pełne wrażenie tego, jak strzela się przy użyciu prawdziwej broni – zapewnił D. Polowy, a senator Gawę-

da poinformowała, że potwierdza, bo widziała jak działa taka strzelnica w Rydułtowach. – To świetne narzędzie do edukacji.

Spytaliśmy jeszcze o drugą tak małą salę gimnastyczną w mieście, która znajduje się w Brzeziu. Boisko jest tam również z betonu jak w Studziennej.

– Do dwóch tygodni ma być gotowa dokumentacja przebudowy tego boiska przy szkole, w taki sposób, by można było tam uprawiać jak najwięcej dyscyplin. Zmieni się również zagospodarowanie terenu wokół. W tym roku planujemy przetarg na roboty, środki są zabezpieczone – podsumował K. Żychski.

(ma.w)



■ Wizualizacja nowego obiektu



■ W wyposażeniu hali przewidziano strzelnicę laserową i scenę mobilną

Szpital w Raciborzu. Jedni chcą porządku na parkingu, innych szlag trafia, jak mają płacić za postój.

W sierpniu może zapaść decyzja czy za parkowanie pod szpitalem trzeba będzie płacić. Radni czekają na propozycje rozwiązań od dyrektora Rudnika. Ten od 14 lat przekonuje, że należy wdrożyć płatne parkowanie na Gamowskiej. Opłata ma być na pewno niższa niż 5 zł za godzinę.

Ten temat wraca niczym bumerang. Na majowym posiedzeniu komisji zdrowia podjął go nestor rady powiatu Władysław Gumieniak. W przeszłości należał do oponentów płacenia za postój na Gamowskiej. – Byłem przeciwny opłatom, żeby pacjentów nie obciążać kosztami. Teraz wszędzie są płatne parkingi pod szpitalami – zauważył wiceprzewodniczący rady powiatu.

Gumieniak stwierdził, że szpital wciąż się rozwija, widać inwestycje, a miejsca parkingowe wciąż szpecą okolicę na Gamowskiej. – Uporządkowany parking będzie świadczył o lecznicy – przekonywał członków komisji.

Gumieniaka osobiście dotknął problem z zaparkowaniem w godzinach do południowych. Przyjechał

do szpitala na posiedzenie rady społecznej. Długo krążył wokół lecznicy, zanim znalazł wolne miejsce, by postawić samochód.

Radny z Kuźni Raciborskiej zakłada, że pierwsze pół godziny postoju mogłyby być darmowe. Zaproponował, by z komisji branżowej popłynął impuls w stronę zarządu powiatu. – Żeby się zastanowić, jak to zrobić. Może zarząd rozwiąże ten problem wspólnie z dyrektorem, a my się zastanowimy nad ich propozycją – oznajmił Władysław Gumieniak.

Jak podał dyrektor naczelny szpitala, czeka on od 14 lat na zgodę zarządu i rady powiatu na wprowadzenie opłat za parkowanie. Deklaruje, że jak tylko takową uzyska, to w ciągu dwóch miesięcy wdroży odpowiedni system na Gamowskiej.

Jedyny sprzeciw w dyskusji nad opłatami zgłosił Andrzej Chroboczek z Nędzy. Przyznał, że odczuwa problemy z parkowaniem na Gamowskiej, gdzie do południa parking jest pełny. Znajduje jednak wolne miejsca na terenie wewnątrz szpitala, za bramą. – Wygląd postoju jest problemem i co popieram, to żeby powiązać opłaty z remontem parkingu. Ale zbierać pieniądze, żeby zbierać, to jestem przeciwny – zaznaczył członek zarządu powiatu.

Podkreślił, że w całym regionie tylko raciborski szpital nie pobiera opłat za postój. – Jest jedyny, gdzie nie skasują 5 zł. Jak jestem w Jastrzębiu-Zdroju, to szlag mnie trafia, ile tam płacę za parkowanie – przyznał Chroboczek.

Sebastian Mikołajczyk, który jest policjantem drogówki, zauważył, że postój na Gamowskiej jest wykorzystywany przez kierowców, którzy nie przyjeżdżają do szpitala, a tylko zostawiają samochód. – Oni tam parkują, a pracują gdzie indziej – oświadczył. Zaznaczył, że nie zgłasza opłat 5 zł za godzinę i uważa, że musi być w ofercie coś darmowego, żeby kogoś podwieźć, żeby coś



■ Radny powiatowy Władysław Gumieniak kiedyś należał do grona przeciwników opłat za postój przy szpitalu. Dziś zmienił zdanie, bo zaparkować na Gamowskiej jest coraz trudniej.

odebrać. Zasugerował 1 lub 2 zł za godzinę postoju.

Ryszard Rudnik powtórzył, że oczekuje sygnału od władz powiatu, a z resztą sobie poradzi. Uważa, że w ciągu kilkunastu lat czekania na zgodę, szpitalowi przepadło z tego tytułu parę milionów złotych. – Dziś za te pieniądze byłby piętrowy parking – stwierdził szef lecznicy.

Paweł Płonka mieszkał

przez kilka lat w Niemczech i podał przykład rozwiązania z tamtejszego szpitala. W niemieckiej lecznicy bilet parkingowy przekazuje się lekarzowi, który wprowadza go do systemu i po wizycie pacjent ma kwadrans, by opuścić teren szpitalny. Jeśli nie zdąży, to płaci kilkadziesiąt euro opłaty. – Jak ktoś przyjeżdża na zabieg i stawia auto na trzy dni, to powinien zapłacić za ten

postój – stwierdził członek klubu PiS.

Dyrektor Rudnik odparł, że ten system wydaje mu się skomplikowany i woli zacząć od prostszych rzeczy. Szef naczelny zobowiązał się do przedłożenia zarządowi opcji parkingowych do wdrożenia na Gamowskiej. Radni z komisji zdrowia ustalili, że zajmą się tematem w sierpniu.

(ma.w)

Zapytaj prawnika. Jak wyliczyć alimenty na dziecko?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Po pierwsze trzeba zdać sobie sprawę, że wysokość alimentów zależy od dwóch elementów: od usprawiedliwionych potrzeb małoletnich i od możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego. Usprawiedliwione potrzeby dziecka to m.in. wydatki na jedzenie, odzież, obuwie, edukację, leczenie itp. Do wydatków tych wlicza-

my wydatki na wakacje, wycieczki szkolne, obozy, zajęcia pozalekcyjne, hobby. Trzeba pamiętać, że nie mogą to być nadmierne wydatki, tylko takie, które wiążą się z normalnym wychowaniem dziecka. Nie ma jednak powodów aby dziecko nie chodziło np. na basen czy zajęcia z tańców, które są jego hobby albo raz na jakiś czas na urodziny ko-

legów z klasy, co wiąże się z zakupem prezentu. Dziecko musi również gdzieś mieszkać, więc opłaty za czynsz, wodę i prąd także doliczamy do uzasadnionych potrzeb dziecka (proporcjonalnie do liczby mieszkańców). Wszystkie wydatki wyliczamy w skali miesiąca. Jeśli jakiś wydatek jest dokonywany rzadziej, np. opłata za wakacje raz do

roku czy kupno komputera albo założenie aparatu ortodontycznego, to wówczas dzielimy ten wydatek przez 12 (bo tyle jest miesięcy w roku) i doliczamy do miesięcznych wydatków. Temat uzasadnionych potrzeb dziecka jest bardzo szeroki i nie sposób opisać go w krótkim artykule, warto więc w tym zakresie skorzystać z pomocy prawnika.

Tym bardziej, że pozostaje jeszcze do wykazania drugiego elementu, tj. możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego. To też szeroki temat, ponieważ po pierwsze nie chodzi tylko o otrzymywane zarobki, a po drugie często osoby zobowiązane podejmują kroki aby uniknąć odpowiedzialności alimentacyjnej.

Koncert Krzesimira Dębskiego więcej widzów niż wioska liczy

Krzesimir Dębski przyjechał do Krowiarek (gm. Pietrowice Wielkie), aby swą twórczością ubarwić 800-lecie pierwszej wzmianki o wiosce. Przy pałacu Donnersmarcków w towarzystwie oktetu smyczkowego i solistów w sobotę 20 maja prezentował swoje największe hity.

Przywrócić do świetności

Zgromadzonych witał m.in. wójt gminy Andrzej Wawrzynek, mówiąc o koncercie, że to spotkanie ważne w życiu sołectwa. O miejscu, w którym się odbywał, czyli parku pałacu Donnersmarcków powiedział, że obecnie przeżywa historyczną niedoskonałość. – Ale mam nadzieję, że w wyniku naszych starań oraz właściciela, który udostępnił nam ten piękny teren i stara się, aby to miejsce odrestaurować, będziemy mogli się tutaj częściej spotykać na różnego rodzaju wydarzeniach, które mają służyć podkreśleniu wyjątkowości – stwierdził,

dziękując ze sceny sołtys Monice Łyczko i radnemu powiatowemu Szymonowi Bolikowi, którzy stanęli na czele przygotowań sobotniego wydarzenia.

– Jest nam niezmiernie miło, że zechcieliście świętować razem z nami – mówiła sołtys Monika Łyczko, a koncert zgromadził więcej zainteresowanych, niż wioska liczy mieszkańców. Szefowa sołectwa szczególnie dziękowała radnemu Bolikowi, podkreślając, że to on był koordynatorem całego wydarzenia. Odechnęła także z ulgą, bo dopisała pogoda, a ta, według zapowiedzi synoptyków, miała być kapryśna.

Szymon Bolik powiedział z kolei, że pomysły mają to do siebie, że jeśli się ich nie zrealizuje, to pozostają martwą materią. – Dzięki wielu wspaniałym ludziom udało nam się dzisiaj tutaj spotkać. To spełnienie jednego z wielu moich marzeń. A jedno większe stoi za moimi plecami i wierzę, że z wielkim zaangażowaniem i wieloma siłami włączonymi w to działanie uda nam



■ Jest i pamiątkowa fotografia organizatorów oraz zaproszonych gości

się pałac w Krowiarkach przywrócić do jego dawnej świetności – stwierdził na otwarciu.

Pamiątkowy znaczek

– Wielkie wydarzenie i rocznicę świętuje się w wielki sposób – mówił poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. Zaznaczył, że osiem wieków to kawał czasu, w trakcie którego nie wszystkie miejscowości przetrwały. – Ile zdążyło powstać i upaść, a Krowiarki, kiedyś zwane Polskim Krawarzem dalej trwają, rozwijają się i pięknieją – podkreślał.

Senator Ewa Gawęda mówiła, że to dla niej ogromny zaszczyt, że może uczestniczyć w tak niezwykłym wydarzeniu dla Krowiarek.

– To wydarzenie, to czas na podsumowanie tego, co za nami, na celebrację co dzisiaj przeżywamy i na przygotowanie się do planów, które mają na celu dalszy rozwój tej miejscowości – powiedziała na uroczystości, życząc, aby plany m.in. te związane z rewitalizacją pałacu się ziściły.

Z okazji urodzin nie zabrakło prezentów. Wyjątkowy podarowała Poczta Polska, czyli okazjonalny znaczek. Wiesław Włodek, wiceprezes Poczty Polskiej, zaznaczył, że to najpiękniejszy podarunek, jaki Poczta może przekazać. A ten powstał przy współpracy Tomasza Bolika i Szymona Barta, który użyczył zdjęcia, zaprezentowanego na znaczku. Później pamiątka



■ Konferansjerką była Urszula Florian, członkini rady sołeckiej

trafiła do zgromadzonych na koncercie – przygotowano 1000 egzemplarzy jubileuszowych folderów.

Obrazy znów w Krowiarkach

Marcin Fischer, nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie, na ręce Szy-

mona Bolika przekazał z kolei certyfikat dębu. To potwierdzenie wyjątkowości drzewa, które wcześniej posadzono na terenie parku. Była to sadzonka dębu szypułkowego poświęconego w 2021 roku przez papieża Franciszka w trakcie pielgrzymki leśników do

Dębski to jurny chłop

Maestro do koncertu odniósł się we wpisie zamieszczonym na swojej facebookowej stronie. – To była jedna z najpiękniejszych imprez, w której braliśmy udział, a było ich naprawdę dużo. Spotkaliśmy się z niebywałą gościnnością i sympatią – napisał.

Wspomina też, że usłyszał w Krowiarkach komplement, jakiego się nie spodziewał, brzmiał „ale ty chłopie jurny jesteś”, który powiedziała mu jedna z pań.

– Najważniejsze są marzenia a jeśli jeszcze można pomóc je spełnić, to ła kręci się w

oku! Krowiarki wyglądały pięknie. Zadbany wykoszony teren parku dlatego nawet w jednym utworze pozwoliłem sobie zażartować, że to kosiarki! Dziękuję wraz z solistami Katarzyną Sut, Kacprem Andrzejewskim i oczywiście oktetem Primuz! Na koniec donoszę, że dojechałem do Warszawy z pięknym bukietem, pozytywną energią i zabieram się do przygotowania koncertu poniedziałkowego – podkreślił we wpisie artysta, dziękując tym, którzy byli zaangażowani w organizację tego wydarzenia.



■ – Dla państwa to i na skrzypcach zagram, a nie cierpię – uśmiechnął się Krzesimir Dębski, wykonując na bis Country in E



■ Krzesimir Dębski pod sceną podjechał w bryczce. – Dziękuję za przejażdżkę, jestem starym koniarzem, więc niespodzianka duża. Trochę się czułem jak Piłsudski – mówił artysta.

Co zgromadził w Krowiarkach z mieszkańców



■ Zdaniem radnego Bolika, koncert Dębskiego zgromadził więcej widzów, niż Ciapke Racing, czyli wyścig traktorów, który w tym roku w wiosce ma odbyć się 26 sierpnia



Tak prezentuje się jubileuszowy znaczek pocztowy

Watykanu. – Mam nadzieję, że za 800 lat nasi potomkowie spotkają się pod tym dębem i będą wspominać jak został posadzony – powiedział nadleśniczy Fischer.

Starosta Grzegorz Swoboda dziękował mieszkańcom

regionu, bo jak mówił, dzięki społecznikom właśnie miejscowości pięknieją. – Te małe sołectwa naszego powiatu organizują wielkie wydarzenia, co ogromnie cieszy – zauważył.

Romuald Turakiewicz,

dyrektor raciborskiego muzeum nawiązał do wystawy pokazanej w mauzoleum. Na sztalugach zawisły reprodukcje obrazów, które dawniej wisiały w pałacu w Krowiarkach, a obecnie znajdują się w zbiorach miej-

skiego muzeum. – Kibicuję takim działaniom, które prowadzą do tego, że ta nasza ziemia staje się coraz piękniejsza. My jeszcze do teraz nie zaleczyliśmy wszystkich ran z tych okrutnych wydarzeń z II wojny światowej,

ale także z tych lat, kiedy władza z niezbyt dużym szcunkiem traktowała takie piękne miejsca jak te pałace – mówił. Życzył, aby za kilka lat Krowiarki cieszyły się z wyremontowanego pałacu, bo jak zauważył, to perełka

ziemi raciborskiej. Podobnie jak i inne pałace, a niektóre z nich, jak zaznaczył dyrektor, zaczynają podnosić się ze stanu upadku, wskazując na: Tworków, Jastrzębie-Zdrój i Rzuchów.

Dawid Machecki

REKLAMA



Klinika wykonuje operacje zaćmy oraz pomaga w formalnościach związanych z dofinansowaniem zabiegu przez NFZ.

Posiada polski personel lekarski i pielęgniarski. Działa od 2016 roku.

W klinice wszczepiane są **soczewki**:

- asferyczne białe jednoogniskowe
- asferyczne żółte jednoogniskowe
- toryczne jednoogniskowe
- trójogniskowe
- toryczne wieloogniskowe

+48 690 412 288

www.tesinmc.pl
Czeski Cieszyń ok. 2 km od granicy z Polską

Generał na monecie, misie z recyklingu i porcelana wiedeńska. Wystawcy z trzech powiatów gromadzili się na Krzanowickim Jarmarku Staroci

Wiosenna edycja Krzanowickiego Jarmarku Staroci zgromadziła kilkunastu wystawców z powiatów: raciborskiego, wodzisławskiego i rybnickiego. W rozmowie z Nowinami chwalili miejsce i zainteresowanie ze strony kupujących. Niektórzy narzekali jednak na brak punktu z małą gastronomią, który towarzyszył wcześniejszym edycjom. – Ale mamy okres komunijny, pewnie dlatego nie ma pań z ciastem – szukali tłumaczenia. Na miejscowym rynku handlarzy, tak jak podczas wcześniejszych edycji, można było spotkać do 14.00.

Często jarmarki staroci przyciągają zarówno kolekcjonerów, którzy szukają rzadkich i unikatowych przedmiotów, jak i osoby zainteresowane ciekawymi znaleziskami. Jest to również okazja do poznania historii i kultury poprzez starocie, które odzwierciedlają dawne czasy i styl życia. Kolejna okazja do podróży w czasie była właśnie w Krzanowicach, gdzie na niedzielę 21 maja zaplanowano wiosenną edycję takiego wydarzenia. Co można było kupić na jarmarku tym razem? Obok prezentujemy pięć propozycji. (mad)



■ Ciekawość – odpowiada pan Henryk z Rybnika, kiedy pytamy, co zachęciło go do tego, aby odwiedzić Krzanowice, wszak ze swoim straganem pojawił się tutaj po raz pierwszy. – Krzanowice to dla mnie taki koniec świata, ale jest super. Piękny rynek, organizatorzy zadbali o wystawców, udostępniając toalety, czego chcieć więcej? – mówi nam. Na swoim stanowisku sprzedawał numizmaty, które gromadzi od 50 lat. Sprzedaje te, których ma więcej lub tych, których już nie chce. Przy takiej okazji chętnie też skupuje takie, których nie ma w swojej kolekcji, bądź wymienia się z innym kolekcjonerem. – To przede wszystkim pasja, to nie interes. Na numizmatyce się traci, bo ciągle trzeba kupować – tłumaczy. Na zdjęciu moneta z generałem Romualdem Trauguttem. Koszt 750 złotych, ale chwilę później znalazła już nowego właściciela.



■ Po raz pierwszy na krzanowickim jarmarku wystawiła się Róża Szczepka z Syryni, choć wcześniej gościła tutaj jako kupująca. Na swoim stanowisku wystawiła misie, mówiąc o nich, że to jej sfera zwierząt, które zaczęła szyć, kiedy przeszła na emeryturę. – To dla mnie odskocznia, lubię to robić – mówi Nowinom. Co ciekawe, misie tworzone są w głównej mierze z materiałów, które były do wyrzucenia, m.in. ze sweterków koleżanek pani Róży. – Daję tym materiałom drugie życie – podkreśla. Handlarka powiedziała nam, że jest zadowolona z zainteresowania jej twórczością, a oprócz Krzanowic można ją także spotkać w Wodzisławiu Śląskim. – Szczególnie misie cieszą się powodzeniem przed świętami, bo to dobra rzecz na prezent. Na Wielkanoc szyję zajączki i baranki, a na zimę m.in. renifery – tłumaczy. Koszt? 60 złotych.



■ Sztuka witrażu wraca do łask, o czym usłyszeliśmy również od handlarki z Raciborza. Na swoim stanowisku wystawiła dwie propozycje, sztuka za 40 złotych.



■ Pan Adam z Raciborza sprzedawał m.in. niemieckie kufle w cenie od 20 do 40 złotych. – Są tłoczone, to czysta cyna – reklamował sprzedawca. Mówił nam, że przedmiot cieszy się sporym zainteresowaniem kupujących. Raciborzanin, oprócz Krzanowic i miasta, w którym mieszka, handluje także w: Wodzisławiu Śląskim, Koźlu i Kędzierzynie. A jak wypada ten krzanowicki na tle innych? – Podoba mi się tutaj, jest przyjemnie i spokojnie. I co ważne, są tutaj ludzie zainteresowani starociami – odpowiadał



■ Największe stoisko na krzanowickim jarmarku zaprezentował pan Darek z Radlina, wystawiając porcelanę. – Zajmuje się tym już prawie 8 lat – tłumaczy. Do Krzanowic powrócił już po raz czwarty ze swoimi dobrami, bo dopisują kupujący. Do zdjęcia prezentuje porcelanę wiedeńską, cena za dzbanek? 100 złotych.

W Jankowicach rozbudują kanalizację. Za prawie 2 mln zł

W Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej podpisano umowę i przekazano plac budowy w Jankowicach na realizację zadania pn. Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w gminie Kuźnia Raciborska dla miejscowości Jankowice.

Jak przekazują urzędnicy z Kuźni Raciborskiej, celem projektu jest poprawa warunków życia i rozwoju gospodarczego poprzez zwiększenie poziomu rozwoju infrastruktury technicznej w zakresie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Realizacja inwe-

stycji umożliwi odbiór ścieków, co ograniczy niekontrolowane odprowadzanie ścieków do ziemi i wód, co doprowadzi do redukcji negatywnego wpływu ścieków na środowisko wód podziemnych i powierzchniowych.

W ramach zadania zaplanowano

budowę sieci kanalizacji tłocznej z rur kanalizacyjnych ciśnieniowych o długości ogółem około 5 km, budowę sieci kanalizacyjnej grawitacyjnej o długości wynoszącej nieco ponad 227 m, wraz ze studniami rewizyjnymi, rozprężnymi oraz pompowniami.

Prace będzie wykonywała firma Hydroinstalmet z Zabrze. Wartość robót wyceniła na kwotę około 1,8 mln zł z czego dofinansowanie to nieco ponad 1,7 zł. Wszystkie roboty powinny zostać wykonane do września 2024 r.

(juk)

Coraz mniej kapłanów w diecezji opolskiej. Biskup zapowiada kolejne łączenia parafii

– Pielęgnowanie chrześcijańskiego dziedzictwa wiary było zawsze trudne.

Dziś to zadanie wydaje się być niewykonalne, gdy w otaczającym nas świecie obserwujemy rozwój coraz bardziej niepokojących tendencji i zjawisk, a także coraz większe zobojętnienie wielu chrześcijańskich serc i rodzin na to, co Boże i święte – pisze biskup opolski Andrzej Czaja w odezwie w związku z tegorocznymi święceniami kapłańskimi. Ordynariusz mówi o kryzysie powołań, a co za tym idzie kolejnym łączeniu parafii. W skład diecezji opolskiej wchodzi większość gmin Raciborszczyzny: Racibórz (bez Brzezia), Krzanowice, Krzyżanowice, Rudnik i Pietrowice Wielkie. Biskup Czaja poinformował, że w opolskim seminarium jest obecnie 27 kleryków, z czego 17 pochodzi z diecezji opolskiej, a tylko 1 z nich przyjął ostatnio święcenia diakonatu. – To

znaczy, że za rok nie będę miał kogo posłać na niwę Pańską – wyjaśnił ordynariusz, wskazując, że wzrośnie deficyt kapłanów, a co za tym idzie, 8 wspólnot parafialnych zostanie połączonych z innymi, wierni więc będą musieli się dzielić jednym proboszczem. O jakich parafiach mowa? Tego biskup jeszcze nie wyjawia, ale wcześniej do zmian dochodziło również w naszym regionie, chociażby w Wojnowicach i Bojanowie w gminie Krzanowice, gdzie obecnie dla dwóch parafii jest jeden duszpasterz.

Andrzej Czaja w odezwie wskazuje, że: młodzi potrzebują świadków wiary w swoim życiu, zarówno w rodzinie, jak i w parafii, aby doświadczyć obecności Jezusa. Konieczne jest więc, zdaniem biskupa, podjęcie pilnych działań w celu odnowy duchowej, aby rodziny i parafie stały się miejscami żywej wiary. Bo jak wskazuje, wzrost powołań do służby w Kościele i małżeństwa sakramentalnego wymaga przywrócenia Jezusowi pierwszego



■ – Musimy obudzić w naszych sercach i rodzinach, we wspólnotach parafialnych najgłębsze pokłady wiary w Jezusa i Jego Kościół; ożywić świadomość dysponowania wielką mocą Bożego Ducha – apeluje ordynariusz FOT. DIECEZJA OPOLSKA

miejsca w życiu.

– Duchowa odnowa parafii nie rozpocznie się bez uznania spraw duchowych za najważniejsze i bez roztropnego włączania w życie parafii osób świeckich odpowiednio uformowanych. Tego zaś nie dokonamy bez zmiany mentalnej

zarówno duszpasterzy, jak i wiernych. Potrzeba więcej dialogu i dobrych relacji między nami, wzajemnego słuchania siebie i wspólnego rozeznawania, z uznaniem prawa proboszcza do ostatecznej decyzji – czytamy w odezwie.

Ta droga, zdaniem duchownego, przywróci synodalność Kościołowi i umożliwi dotarcie do młodych ludzi, przekazując im wiarę i ożywiając w nich zaufanie do Kościoła. – Dlatego nieustanną modlitwę za młode pokolenie i o powołania powinniśmy dopełniać wyrazistym świadectwem wiary, podejmując trud odnowy duchowej, o co bardzo Was wszystkich proszę – apeluje duchowny.

W tym roku ośmiu diakonów, absolwentów Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu i wydziału teologicznego Uniwersytetu Opolskiego zostanie ustanowionych kapłanami diecezji opolskiej. Pośród nich nie ma jednak nikogo z terenu Raciborszczyzny.

(mad)

Zmarł ks. Teofil Cyrys. Swoją posługę rozpoczął od parafii w Raciborzu



■ Duchowny zmarł w 87. roku życia i w 61. roku kapłaństwa
ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: DIECEZJA OPOLSKA

W środę 17 maja zmarł ks. Teofil Cyrys, który w przeszłości był związany z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu.

Ksiądz Teofil Cyrys przyszedł na świat 8 lutego 1937 roku w Grabczoku (parafia Brynica), jako jedno z najmłodszych dzieci Stefana i Elżbiety (z domu Niedworok). W czasie wojennych działań w 1945 roku, wraz z całą rodziną został ewakuowany do Czech, skąd powrócił w 1946 roku. Tam rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Grabczoku. Po śmierci matki w 1948 roku trafił pod opiekę najstarszej siostry, która mieszkała w Strzegomiu. Tam ukończył VI klasę szkoły podstawowej i przyjął sakrament bierzmowania. Następnie przeniósł się do Bodzanowa, gdzie ukończył szkołę podstawową i kontynuował naukę w liceum ogólnokształcącym dla pracujących w Głucholazach, jednocześnie pracując zawodowo. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1957 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie–Opolu.

24 czerwca 1962 roku przyjął święcenia kapłańskie w opolskiej katedrze z rąk biskupa Franciszka Jopa. Najpierw trafił do Raciborza, do parafii Najświęt-

szego Serca Pana Jezusa (1962 – 1966). Później był wikariuszem w parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu (1966 – 1967) oraz w parafii św. Andrzeja w Zabrze (1967 – 1972). Następnie został mianowany wikariuszem w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Kędzierzynie-Koźlu (Ślawięcicach), gdzie posługiwał duszpastersko w Starej Kuźni i Kotlarni. Przy wsparciu parafian zbudował tam plebanię oraz przeprowadził przebudowę kościoła w Starej Kuźni. Ponadto wyremontował poprotestancki kościół w Kotlarni oraz kaplicę w Ortowicach. 29 września 1980 roku, po utworzeniu parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Starej Kuźni, został mianowany jej pierwszym proboszczem. Pełnił tę funkcję do roku 2012, kiedy przeszedł na emeryturę i zamieszkał w rodzinnej miejscowości, Grabczoku, nadal zaangażowany w duszpasterstwo. W 1996 roku biskup opolski nadał mu tytuł dziekana honorowego. Ksiądz Teofil Cyrys zmarł 17 maja 2023 roku.

Pogrzeb duchownego odbył się we wtorek 23 maja w kościele pw. św. Szczepana w Brynicy. Spoczął na miejscowym cmentarzu.

(oprac. d)

Praca, pasja i poświęcenie. Tworkowski Uśmiech dwudniowym koncertem uczci 35-lecie

To już 35 lat odkąd Zespół Taneczny Uśmiech z Tworkowa cieszy swoimi występami. Z tej okazji przygotowano jubileuszowy koncert.

– Taniec, wspomnienia, radość, wzruszenia, specjaliści goście i delegacje zaprzyjaźnionych zespołów. Przeżyj to razem z nami – zachęca grupa w mediach społecznościowych, która swoje urodziny będzie świętować 2 i 3 czerwca w wozowni tworkowskiego zamku. W oba dni koncerty zaplanowano na 18.00 z tym że tego pierwszego przewidziano część oficjalną. W trakcie spotkania grupa pokaże: tegoroczne

układy taneczne oraz towarzyszące im minione lata w wykonaniu wszystkich grup wiekowych. Gościnnie zaprezentują się: zespoły Aplauz i Promyk oraz Orkiestra Dęta Gminy Krzyżanowice.

Grupa taneczna Uśmiech, która działa przy GZOKSiT w Tworkowie, została założona w sierpniu 1988 roku dzięki staraniom Marii Berlik, ówczesnej przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Tworkowie, Piotra Kraiczka – dyrektora GOK-u oraz siostr Aldony Krupy-Gawron i Ilony Świerczek. Po udanym debiucie na Dożynkach Gminnych w Krzyżanowicach



■ Tak było na 30-leciu zespołu, a już niedługo kolejne urodziny grupy

opiekę nad zespołem przejęła Ilona Świerczek, która pełni tę funkcję do dzisiaj. W latach 90. grupa specjalizowała się w tańcach disco

i dance show, a od ostatnich dziesięciu lat jest jednym z czołowych zespołów mażoretkowych w Polsce.

(mad)

Żołnierze w Kuźni Raciborskiej: pamięć jest kluczem nie do przeszłości, ale do przyszłości

Kuźnia Raciborska nie zapomina o ogromnej tragedii, do której doszło w pobliskim lesie 4 lata temu, upamiętniając ją doniośle, podobnie jak ogromny pożar, do którego doszło w 1992 roku. – Spotykamy się tutaj, aby wyrazić jedno słowo: pamiętamy – powiedział ppłk Szymon Noworyta, dowódca 6 Batalionu Powietrznodesantowego w Gliwicach.

Po raz trzeci na centralnym placu Kuźni Raciborskiej odbył się żołnierski capstrzyk, czyli uroczysty apel. W ten sposób 6 Batalion Powietrznodesantowy w Gliwicach (pot. spadochroniarze) obchodzi swoje święto przypadające na 27 maja. Przede wszystkim jednak wojskowi wspominają swoich kolegów, którzy 8 października 2019 roku zginęli przy unieszkodliwianiu pocisku znalezione w kuźniańskim lesie. Należeli oni do jednostki z Gliwic.

„Pamięć jest matką wszelkiej mądrości” – cytując jednego z najwybitniejszych tragików ateńskich, ppłk Szymon Noworyta mówił na placu zwycięstwa, że pamięć, żyje poza czasem. –



■ – Pamiętamy – mówił w Kuźni Raciborskiej ppłk Szymon Noworyta, dowódca 6 Batalionu Powietrznodesantowego w Gliwicach nawiązując w ten sposób m.in. do tragedii z 2019 roku



■ Miejscowy samorząd reprezentowali (od lewej): wiceprzewodnicząca rady miejskiej Ilona Wróbel, wiceburmistrz Wojciech Gdesz, przewodniczący rady Gerard Depta i burmistrz Paweł Macha. Przyszła także sekretarz Roksana Pytlík i była już wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk.

„To nie jest miejsce, do którego wracamy jak turyści, a raczej staje się częścią nas i pozostaje z nami zawsze”. Przypominał, że żołnierze batalionu, na którego czele

stoi, goszczą w Kuźni Raciborskiej, aby pokazać, że pamiętają, ale patrzą też w przyszłość, będąc przy tym wdzięcznym bohaterom, że ich służba i ofiara życia



■ Obecna była również kompania honorowa



■ Do Kuźni Raciborskiej ponownie zjechały wozy na co dzień wykorzystywane w żołnierskiej służbie

pozwoili być narodem wolnym i pełnym marzeń. – Pamięć jest kluczem nie do przeszłości, ale do przy-

szłości – stwierdził.

Paweł Macha cieszył się, że po raz kolejny w Kuźni Raciborskiej widzi wojsko-

wych. – Mundur to w dzisiejszych czasach poczucie bezpieczeństwa dla moich mieszkańców. To także zobowiązanie, bo trzeba umieć dotrzymać słowa. Miejmy nadzieję, że nic złego się nie wydarzy, a my jako społeczeństwo dziękujemy za obecność – mówił kuźniański burmistrz.

Po odczytaniu apelu poległych, oddaniu salwy honorowej pod Pomnikiem Zwycięstwa oficjele składali kwiaty. To właśnie na tym pomniku trzy lata wcześniej zawisła tablica upamiętniająca tragedię z 2019 roku.

(mad)

Kierownik ośrodków zdrowia w gminie Rudnik zapowiada, że kara nałożona przez NFZ na zakład zostanie spłacona przed wrześniem

Marek Duda, kierownik Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku, zabiera głos w sprawie sytuacji finansowej jednostki, którą kieruje do końca lipca. – Jest dobra i nie zagraża brakiem płynności finansowej – podkreśla.

O sytuacji finansowej jednostki pisaliśmy m.in. w materiale pn. Kto zostanie nowym kierownikiem ośrodków zdrowia w Rudniku, Szonowicach i Łubowicach? Nabór rozpoczęty*. Nawiązaliśmy wówczas do słów wójta Piotra Rybki, który w wydanym swego czasu oświadczeniu napisał: – „Po otrzymaniu informacji o zmianach kadrowych (przejście na emeryturę

3 osób, w tym dyrektora zakładu, zmniejszenie godzin pracy jednego z lekarzy, średnia wieku zatrudnionych pracowników), trudnościami związanymi z pozyskaniem nowych lekarzy do pracy w ośrodkach oraz trudności finansowych w związku ze wzrostem cen energii, usług i płac, a także obecnej sytuacji związanej z obowiązkiem zapłacenia kary finansowej na rzecz NFZ po przeprowadzeniu kontroli w SPZLA, Urząd Gminy w Rudniku podjął działania mające na celu zachowania ciągłości realizacji podstawowej opieki medycznej na rzecz mieszkańców”.

W ten sposób wóldarz tłumaczył chęć przekazania gminnej opieki

medycznej podmiotowi prywatnemu, zastrzegając, że ośrodki zdrowia nie zostaną sprzedane a opieka medyczna – lekarzy pierwszego kontaktu i lekarzy specjalistów dotychczas zapewniana mieszkańcom – nadal będzie bezpłatna. Natomiast kara (222 090,34 zł), o której wspominał wójt, wzięta się po kontroli Departamentu Kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia. Poszło o zbyt dużą liczbę wypisywanych recept przez jednego z lekarzy. Medyk przepisywał na receptę refundowane leki pacjentom, których leczona choroba nie kwalifikowała do refundacji tych leków.

Do tematu odnosi się również Marek Duda. – Kierując Zakładem

od 2000 roku nigdy nie uzyskano deficytu bilansowego wymagającego dopłat ze strony organu założycielskiego gminy – podkreśla.

Tłumaczy, że ujemny wynik finansowy za 2022 rok jest równoważony przez nadwyżki finansowe Zakładu z lat ubiegłych tworzące tzw. fundusz zakładowy, który w roku wcześniejszym osiągnął 350 tys. złotych. – Środki te służą do pokrycia straty bilansowej jeżeli taka wystąpi lub przechodzą na własność organu założycielskiego w razie likwidacji Zakładu związanej ze zmianą formy organizacyjnej czy własnościowej – tłumaczy. I dodaje: Wypracowane przez nasz Zakład nadwyżki finansowe pozwalają w całości pokryć kwo-

tę zobowiązania wobec NFZ 222 090,34 zł bez obciążania gminy. Zawnioskowałem jednak do dyrektora NFZ o rozłożenie rzeczowego zobowiązania na raty, na co uzyskałem zgodę.

Marek Duda wyjaśnia również, że dotąd spłacono 86 proc. należnej kwoty, a pozostałe 14 proc. mogą być spłacone do września. – Jednak ze względu na zbliżający się dzień zakończenia mojego zarządzania Zakładem pozostała do spłacenia kwota zostanie uregulowana przed tym terminem – zapowiada.

(mad)

*Tekst można przeczytać także w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/219968.

Co dalej z Eko-Wystawą w Pietrowicach Wielkich?

Pietrowice Wielkie po raz kolejny nie zdecydowały się na organizację Eko-Wystawy. Czy wydarzenie w ogóle powróci? Pytamy o to wójta Andrzeja Wawrzyńka.

Włodarz tłumaczy, że samorząd przeprowadził sondaż wśród firm, które dotąd wystawiały się na Eko-Wystawie, ale jak mówi Nowinom, nie było wśród nich zainteresowania. – Myślę, że w przyszłym roku wydarzenie już się odbędzie – zapowiada.

To jubileuszowa edycja, która od kilku lat nie może dojść do skutku. Przypomnijmy, w 2020 roku w Pietrowicach Wielkich toczyła się dyskusja nad sensem organizacji XX Eko-Wystawy. Powodem miało być mniejsze zainteresowanie wystawców, a to głównie przy ich obecności to wydarzenie ma sens. Zapadła jednak decyzja, że jubileuszowa edycja się odbędzie, a pojęcie „eko” zostanie zrozumiane szerzej. Bo oprócz dobrze znanych wystawców, mieli pojawić się również ci z branży eko-



■ Ostatnia wstęga na Eko-Wystawie została przecięta w 2019 roku, od tego czasu wydarzenie jeszcze nie powróciło do Pietrowic Wielkich

logicznej żywności czy ekologicznych kosmetyków. Finalnie plany pogrzebała pandemia, bo z powodu koronawirusa, a co za tym idzie coraz większymi obostrzeniami, wydarzenie odwołano.

W zeszłym roku doszła do tego wojna w Ukrainie. – Podjęliśmy taką decyzję ze względu na to, że w Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich mieszkają uchodźcy, a to jedno z miejsc, gdzie Eko-Wystawa zawsze się odbywa. Po drugie mamy

nadzieję, że uspokoi się gospodarka, bo jesteśmy w trudnym okresie, ze względu na inflację oraz braki materiałowe. Ten drugi powód słyszeliśmy od wystawców, stąd właśnie też taki kierunek – tłumaczył nam w zeszłym roku wójt.

Andrzej Wawrzynek liczy, że w przyszłym roku wydarzenie już się odbędzie. W rozmowie z Nowinami przypomina, że Eko-Wystawa niesie za sobą wiele dobrego. – Główny cel tego spotkania to dbanie o środowisko, czyli walka z

niszą emisją. Wcześniejsze spotkania dały wiele, i dużo ludzi skorzystało z tych targów i nie musiało podróżować daleko, aby pozyskać wiedzę w tym zakresie. Tutaj mogli wybrać sobie to, co by ich zadawało – podkreśla. Dodaje, że warto, co od lat krzewiono w Pietrowicach Wielkich, inwestować w odnawialne źródła. I jak przyznaje, pokazał to ostatni sezon grzewczy rodzący wiele problemów związanych m.in. z dostępnością i ceną za tonę węgla.

(mad)

Mieszkaniec Pietrowic Wielkich apeluje do starosty o rzetelne, poważne i pilne potraktowanie problemu wielu mieszkańców



■ Mieszkaniec Pietrowic Wielkich na poparcie swych słów pokazał staroście zdjęcia, na których widać, że dwa duże pojazdy w trakcie przejazdu przez ul. Jana Pawła II są zmuszone przejeżdżać bardzo blisko siebie FOT. K. MIKODA

Do starosty Grzegorza Swobody trafiła petycja w sprawie ul. Jana Pawła II w Pietrowicach Wielkich i ul. Spółdzielczej w Kornicach. – W petycji wyrażam zdanie nie tylko swoje a wielu mieszkańców i użytkowników tych dróg – napisał mieszkaniec gminy, prosząc sternika powiatu o interwencję.

Krzysztof Mikoda w piśmie nawiązuje do firmy Eko-Okna, której pojazdy jeżdżą po wskazanych przez niego drogach. Radzi, że powiat powinien zająć się budową około 2 km łącznika – pomiędzy największą firmą Raciborszczyzny a drogą wojewódzką numer 416, „tak, aby, ciężarówki i pracownicy mogli wjechać i wyjechać z zakładu sprawnie, szybko i bez kolizji z mieszkańcami”.

– Jest na to teren i chyba nawet wstępne projekty. Kwestia, aby poważnie potraktować sytuację i pilnie przystąpić do działania. Stawiamy oczekiwanie dla powiatu raciborskiego, aby podjęte zostały stanowcze kroki, aby doprowadzić do szybkiego powstania tej obwodnicy – prosi o działania starostę Swobodę.

Mikoda oczekuje od starosty odpowiedzi na pytania:

• co powiat raciborski zrobił lub w najbliższym czasie zrobi w sprawie obwodnicy?

• wskazuje na wjazd na ul. Jana Pawła II w Pietrowicach Wielkich, gdzie stoi znak B-19 „zakaz wjazdu pojazdów o nacisku osi większym niż 5t”, natomiast z drugiej strony tej drogi na wjeździe na ten odcinek od ul. Spółdzielczej w Kornicy takiego znaku nie ma, co uważa za błąd. – Z drugiej strony wszyscy powszechnie o tym wiedzą łącznie z policją, że egzekucja tego zakazu jest nie skuteczna, ponieważ wymaga prawdopodobnie użycia wagi i kierowcy wjeżdżają mimo zakazu – podkreśla.

• chce dowiedzieć się również, kiedy ul. Jana Pawła II przejdzie doraźny remont przed tym generalnym.

– Proszę o rzetelne i bardzo poważne potraktowanie sprawy – apeluje Mikoda do starosty Swobody.

Co na to starosta? W Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Raciborskiego nie pojawiła się jeszcze odpowiedź. Choć wójt ma jeszcze na to czas, bo petycja, o czym wzmiankuje powiat w BIP-ie „powinna być rozpatrzona bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia jej złożenia”. Pismo Mikody datowane jest na 10 maja.

(mad)

Zmarła Mariola Grądowska-Szymańska. Miała świetny kontakt z uczniami

Mariola Grądowska-Szymańska była zatrudniona jako pedagog w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu. Wcześniej pracowała w innych szkołach jako nauczycielka wychowania plastycznego i opiekunka świetlicy.

– Pani Mariola miała świetny kontakt z uczniami, była otwarta na ich potrzeby, taktowna. Potrafiła zapobiegać konfliktom, szukała zawsze najlepszych rozwiązań, wspierała uczniów i ich rodziców – wspominają w raciborskim „Mechaniku”, gdzie pracowała od 2007 roku. Wcześniej była zwią-

zana z innymi placówkami, systematycznie podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe. Na Uniwersytecie Opolskim ukończyła kolejno kierunki: terapię pedagogiczną i pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą oraz socjoterapię na PWSZ w Raciborzu.

Za swoje osiągnięcia zawodowe otrzymała m.in. Nagrodę Starosty w 2011 oraz Srebrny Medal za Długoletnią Służbę w 2012 roku. – Przez wiele lat opiekowała się Samorządem Szkolnym, gdzie inicjowała różne przedsięwzięcia: wystawy ekologiczne, konkursy plastyczne, akcje profilaktyki uzależnień.



■ Mariola Grądowska-Szymańska zmarła w środę 24 maja, miała 56 lat FOT. CKZIU „MECHANIK” W RACIBORZU

Poza pracą w szkole czynnie działała w Kole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wspierała akcje charytatywne dla dzieci z rodzin

ubogich. Współpracowała także z Domem Opieki Społecznej, Domem Samotnej Matki „Maja”, grupą AA „Krokus”, Domem dla Bezdomnych „Arka N”, angażując w działania naszych uczniów – wspominają w jej ostatnim miejscu pracy, gdzie zapamiętują ją jako osobę pogodną, empatyczną, przyjazną, nastawioną pozytywnie do otaczającego świata, otwartą na nowe wyzwania, ciepłą i zawsze pomocną.

Pogrzeb nauczycielki odbył się w poniedziałek 29 maja, spoczęła na cmentarzu „Jeruzalem” w Raciborzu.

(d)

Wielomilionowe oszustwo.

Praca, remonty i imprezy na zwolnieniu lekarskim

Jak pokazują dane z pierwszego kwartału tego roku, w niektórych oddziałach w województwie śląskim niemal co druga skontrolowana osoba na chorobowym wykorzystywała zwolnienie lekarskie niezgodnie z jego celem. W Śląskim w wyniku przeprowadzonych kontroli prawidłowości orzekania i wykorzystywania zwolnień lekarskich kwota cofniętych i wstrzymanych zasiłków chorobowych przekroczyła 1,1 mln zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma ustawowy obowiązek kontrolowania zwolnień lekarskich. Przeprowadza kontrole wykorzystania zwolnień lekarskich, jak i prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy. W pierwszym przypadku polega to na sprawdzeniu, czy osoba korzystająca ze zwolnienia nie świadczy pracy lub nie wykonuje innych czynności, które są niezgodne z zaleceniami lekarza i mogą utrudnić powrót do zdrowia. Jeżeli tak jest, to ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia, a jeżeli zostało już wypłacone,

nakazuje jego zwrot. Natomiast w przypadku kontroli prawidłowości orzekania to lekarze orzecznicy ZUS weryfikują czy osoba na zwolnieniu lekarskim nadal jest chora i niezbędna jest kontynuacja zwolnienia, czy też należy zwolnienie skrócić.

W pierwszym kwartale tego roku kwota wstrzymanych i cofniętych zasiłków w całym kraju wyniosła 6,8 mln zł.

Na chorobowym pracują, remontują, imprezują

– Niestety, wciąż są osoby, które korzystają ze zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem, zatrudniając się u innego pracodawcy, remontując mieszkanie, porządkując ogródek, czy też pomimo zwolnienia wykonują pracę w swojej firmie – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Niezwykle pomocne w prewencji w zakresie wykorzystywania świadczeń chorobowych są, wprowadzone powszechnie w całym kraju w grudniu 2018 r., elektroniczne zwolnienia le-

karskie. Pozwalają one na bieżąco weryfikować wpływające zaświadczenia oraz reagować na występujące nieprawidłowości. Dużą pomoc w zakresie wykrywania nieprawidłowości jest ze strony samych klientów ZUS, którzy nie zgadzają się na oszukiwanie systemu, jak również ich samych, bo za nieobecnych muszą wykonywać pracę. Stąd też informują ZUS o niewłaściwym wykorzystaniu zwolnienia lekarskiego przez swoich współpracowników, sąsiadów, a nawet członków rodziny, przysyłając do ZUS szczegółowe informacje dotyczącego „chorego”, niekiedy z pełną dokumentacją o tym, co ich znajomi robią na zwolnieniu lekarskim.

Kwota cofniętych zasiłków z terenu Oddziału ZUS w Rybniku najwyższa w kraju

W konsekwencji kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich 400 mieszkańców województwa śląskiego musi zwrócić zasiłki chorobowe na kwotę przekraczającą 714 tys. zł. Niechlubny rekord w kraju, jeśli chodzi o kwotę cofnię-

tych zasiłków, przypadł „chorym” poddany kontroli przez rybnicki ZUS. Z tego terenu 181 osób nieprawidłowo wykorzystujących chorobowe musi zwrócić swój zasiłek, a łączna kwota zwrotu to 335 tys. zł. Z terenu działalności Oddziału ZUS w Bielsku-Białej – nieprawidłowo wykorzystywało zwolnienie lekarskie 12 osób, kwota cofniętych zasiłków wynosi prawie 30 tys. Natomiast niemalże co drugi skontrolowany chory przez kontrolerów z chorzowskiego ZUS nieprawidłowo wykorzystywał chorobowe. Na 85 osób skontrolowanych 39 będzie musiało zwrócić chorobowe w łącznej wysokości 82,7 tys. zł. Z terenu częstochowskiego ZUS cofnięto zasiłek 45 osobom na kwotę 51 tys. zł. Z terenu Zagłębia skontrolowano 139 osób z czego 45 osób musi zwrócić zasiłek na łączną sumę 45,3 tys. zł. Skuteczność kontroli zabrzańskiego ZUS wynosi 89 proc., na 90 osób skontrolowanych 78 osób zostało pozbawionych prawa do zasiłku na kwotę 171 tys. zł.

Po kontrolach lekarzy orzeczników skrócono chorobowe o 4

tysiące dni

Kontrolę prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy mogą przeprowadzić tylko lekarze orzecznicy ZUS. Jeśli podczas takiej weryfikacji okaże się, że kontrolowany jest już zdolny do pracy, to dochodzi do skrócenia zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji osoba badana zachowuje prawo do świadczenia chorobowego tylko do dnia badania, następnego dnia powinna stawić się w pracy.

W województwie śląskim lekarze orzecznicy ZUS skontrolowali 14,4 tys. zwolnień lekarskich. W wyniku tych kontroli ponad 600 osobom skrócono chorobowe na sumę 4 tysięcy dni. Kwota wstrzymanych zasiłków przekroczyła 390 tys. zł. W całym kraju liczba skontrolowanych orzeczeń przekroczyła 100 tys., a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła 3,4 mln zł.

Warto przypomnieć, że kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzić także pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 ubezpieczonych.

oprac. (d)

Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej skarżą się na działalność miejscowej poczty. Jest reakcja

Mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska mnożą przykłady złego – ich zdaniem – funkcjonowania miejscowego urzędu pocztowego. Gmina problem potwierdza. W pierwszej kolejności, jak dowiadujemy się, poprawie powinna ulec terminowość dostarczania przesyłek pocztowych.

Kiedy Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej opublikował w mediach społecznościowych informację o spotkaniu w sprawie funkcjonowania miejscowego urzędu pocztowego na re-

akcję mieszkańców nie czekano długo

– No w końcu ktoś zareagował – skomentował pan Marek, relacjonując, że „ludzie dostają listy od innych osób z drugiej strony Kuźni”. – No właśnie, ja to awizo listu poleconego miałam w skrzynce i nawet listonosz ani nie zapukał do drzwi ani na domofon nie zadzwonił – przytacza pani Karina. – Do mnie prawie 2 tygodnie szła faktura z ZGKiM, szczyt wszystkiego – informuje z kolei pani Renata.

Złe funkcjonowanie potwierdzają także urzędni-

cy. Na wniosek burmistrza Pawła Machy odbyło się spotkanie z dyrektorem Regionu Sieci w Katowicach, reprezentującą Poczta Polska. Dowiadujemy się, że w kuźniańskim urzędzie omówiono „obecną sytuację oraz plan naprawczy”.

Co się zmieni? – W pierwszej kolejności poprawie powinna ulec terminowość dostarczania przesyłek pocztowych. Równolegle powinna nastąpić poprawa w zakresie dostępności korzystania z usług pocztowych, bezpośrednio przy okienku pocztowym. Ter-

min realizacji zobowiązań w zakresie dostarczania przesyłek strony ustaliły od 22 maja br. natomiast godziny pracy placówki wrócą do normy od 29 maja – informuje Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej.

Mieszkańcy do zapowiedzi podchodzą z dozą niepewności. – Pożyjemy, zobaczymy. Jak zobaczę, to uwierzę. Faktury nie tylko w Kuźni przychodzą z opóźnieniem. W Nędzy jest to samo – zauważa pani Teresa w komentarzu pod urzędniczym postem w mediach społecznościowych. (mad)



■ Według urzędniczych zapewnień, ma polepszyć się funkcjonowanie Urzędu Poczтового w Kuźni Raciborskiej FOT. ARCH. NOWINY.PL

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu



Więcej informacji znajdziesz w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

Od serów do rewolwerów

KIERMASZ RĘKODZIEŁA W RUDACH



■ Pani Jola wystawia na sprzedaż swoje prace – przede wszystkim aniołki, ptaszki i obrazy malowane na drewnie

W niedzielę 21 maja zorganizowano Kiermasz Rękodzieła w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska). Oprócz samego rękodzieła było wiele różnych atrakcji dla każdego. To powracająca impreza po zeszłorocznym sukcesie, którego podjęła się Miejska Biblioteka Publiczna w Kuźni Raciborskiej i Pocysterski Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach.

Na kiermaszu można było kupić m.in. ser własnej produkcji, obrazy, rzeźby, maskotki i czapki robione na szydełku, wyroby z drewna,

biżuterię oraz upominki na różne okazje, przykładowo na Dzień Matki. Oprócz rękodzieła można było zobaczyć m.in. broń białą na stoisku zorganizowanym przez Bractwo Rycerskie Zamku Będzin. Do tego pojawił się pokaz bitwy rycerskiej.

Dla miłośników historii, na stoisku Raciborskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, były przygotowane repliki oraz oryginały broni białej i palnej m.in. z czasów zaborów Polski. Można było zobaczyć szable, rewolwery, dwururki, strzelby, karabin, a nawet działa artyleryjskie.



■ Kiermasz rękodzieła w Rudach cieszył się zainteresowaniem mieszkańców gminy Kuźnia Raciborska i miejscowości ościennych



■ Pani Jolanta sprzedawała rzeźby oraz obrazy wykonywane własną wypracowaną techniką z przewagą kolorowego tuszu. Przy stoisku pomagała jej pani Lucyna

Do tego na parkingu obok parku, gdzie odbywał się

kiermasz, pojawiło się Mobilne Centrum Poboru Krwi,



■ Krótki wykład na temat broni używanej na ziemiach polskich i nie tylko poprowadził Krzysztof Łabuda – zbrojmistrz Raciborskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego



■ Na stoisku Pani Jadwigi pojawiły się ozdoby z krepiny

a także rejestrowano potencjalnych dawców szpiku

(roki)

Górnośląskie barwy zawisną na urzędach gmin, miast i starostwa? Tego chce Ruch Autonomii Śląska

Na biurka starosty, prezydenta, burmistrzów i wójtów z terenu powiatu raciborskiego trafiło pismo członków i sympatyków Ruchu Autonomii Śląska. Zachęcają włodarzy, aby w Dziwny Ślōnski Fany wywiesili górnośląskie barwy przed budynkami samorządowymi. – To ważna inicjatywa dla wielu Górnoślązaków, którzy w ostatnim Spisie Powszechnym, w prawie sześciuset tysiącach deklaracji, wyrazili swoją odrębność etniczną – przekonują w piśmie.

Członkowie i sympatycy Ruchu Autonomii Śląska z powiatu raciborskiego powołują się na zainicjowane przez zmarłego w styczniu

tego roku, Marka Plurę (raciborzanina z urodzenia, absolwenta I LO, posła, europosła i senatora), święto śląskiej flagi – Dziwny Ślōn-

skij Fany. Przypada ono 15 lipca. – Jest to symboliczna i chwalebna data, bowiem 15 lipca 1920 roku polski Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę gwarantującą autonomię dla Ziemi Śląskich, które po I wojnie światowej miały wejść w skład II Rzeczypospolitej – podkreślają.

Nadmieniają, że żywią „wielką nadzieję, iż być może akcja ta stanie się częścią regularnej tradycji eksponowania w Raciborzu górnośląskich barw”, dodając, że inne samorządy, np. Rybnik, Pszczyna czy Chorzów włączały się w

ostatnich latach w inicjatywę. Uważają również, że ten gest okaże szacunek dla niepowtarzalnego dziedzictwa historyczno-kulturowego regionu.

Przedstawiciele Ruchu Autonomii Śląska nawiązują także do Spisu Powszechnego, którego wstępne wyniki Główny Urząd Statystyczny opublikował 11 kwietnia. Z przedstawionych danych wynika, że łącznie 585 tys. osób zadeklarowało narodowość śląską, co stanowi największą odrębną grupę ludności w kraju, choć wciąż nieuznaną mniej-

szością etniczną. Spośród nich, 231,8 tys. wskazało ją jako swoją pierwszą narodowość, a 353,9 tys. jako drugą.

– Niech wywieszenie górnośląskiej flagi umacnia wspólną identyfikację z regionem, nie tylko rodowitych Ślązaków, ale i raciborzan pochodzących z Kresów czy innych regionów Polski, dla których Górny Śląsk stał się nową „małą ojczyzną” – hajmatym – podsumowują w piśmie, pod którym podpisali się: Michał Sowada (Chałupki), Kamil Kotas (Chałupki/

Münster), Henryk Postawka (Górki Śląskie), Piotr J. Pawliczek (Krzanowice), Bruno Stojer (Pietrowice Wielkie), Ewa i Krzysztof Grzesikowie (Racibórz), Czesław Skórka (Racibórz), Marcin Łapiński (Racibórz/Gdańsk), Andreas Rim (Racibórz/Nürnberg), Arkadiusz Popławski (Racibórz/Wodzisław Śl.) i Aleksandra Smyczek (Rudy).

Co na to poszczególne samorządy? Zwróciliśmy się z zapytaniem do starostwa i wszystkich gmin powiatu raciborskiego. Czekamy na odpowiedź.

(mad)

Prokuratura żąda dożywocia dla zabójcy policjanta Michała Kędzierskiego

Wyrok w sprawie zapadnie na początku czerwca. Sąd Rejonowy w Rybniku wysłuchał mów końcowych oskarżyciela i obrońcy w sprawie zabójstwa policjanta Michała Kędzierskiego i usiłowania zabójstwa dwóch innych funkcjonariuszy. Radosław Ś. uczestniczył w czwartkowej (25.05.) rozprawie zdalnie, na osobistą obecność na sali sądowej, jak twierdzi, nie pozwala mu jego stan zdrowia.

Nie będzie obserwacji psychiatrycznej

O najwyższy wymiar kary – dożywotnie pozbawienie wolności – wnosi prokuratura w sprawie Radosława Ś., który 4 maja 2021 roku na ulicy Chełmońskiego w Raciborzu zastrzelił policjanta. W czwartek (25.05.) Sąd Rejonowy w Rybniku, po odczytaniu zeznań ostatniego świadka i wycofaniu przez obronę wniosku o skierowanie oskarżonego na obserwację psychiatryczną, zamknął przewód sądowy.

Mowy końcowe wygłosili prokurator Joanna Smorczewska oraz adwokat oskarżonego mecenas Michał Legierski. Radosława Ś. nie było na sali, uczestniczył w rozprawie zdalnie. Jak tłumaczy, na miejscu nie mógł się pojawić osobiście ze względu na stan zdrowia. Od razu poprosił również o możliwość zdalnego uczestnictwa podczas ogłoszenia wyroku.

Radosław Ś. był zdecydowany na zabójstwo

– Działal z zamiarem zabójstwa, agresywnie, bezwzględnie, nie dając najmniejszych szans na obronę – podkreślała w mowie końcowej prokurator Joanna Smorczewska. Zaczęła od tego, że oskarżony odpowiada za przestępstwa „wielkiej wagi” – zabójstwo policjanta na służbie i usiłowanie zabójstwa dwóch kolejnych funkcjonariuszy, które zasługują na najwyższy wymiar kary, czyli dożywotnie pozbawienie wolności. Radosław Ś. oskarżony jest ponadto o uprawianie konopi, posiadanie broni i prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Zdaniem prokuratury, przed-

stawiony materiał dowodowy, dokładnie przeanalizowany w czasie kolejnych rozpraw, wyczerpująco uzasadnia uznanie winy oskarżonego, który działał „bez żadnego konkretnego motywu, nie był zaatakowany, nie podejmował obrony własnej”.

– Okoliczności jakie ujawniliśmy, to że był przebrany za policjanta, miał broń i ogromną ilość amunicji, świadczą, iż był zdecydowany na zabójstwo. Kiedy policjanci podjęli wobec niego interwencję, Radosław Ś. działał bardzo szybko nie dając poszkodowanemu jakiegokolwiek szansy na obronę – opisywała prokurator Joanna Smorczewska.

Przypomnijmy, Radosław Ś. był w posiadaniu pistoletu glock, z którego strzelał do Michała Kędzierskiego oraz pistoletu maszynowego scorpion, który znaleziono w bagażniku jego samochodu.

– Działanie oskarżonego było bezwzględne, wysoce agresywne, pozbawione motywu. Poszkodowany, choć miał wykształcenie strzeleckie, nie miał szans na obronę. Następnie oskarżony oddawał strzały do innych funkcjonariuszy, nie po to, by się bronić, ale by zabić – wskazywała prokurator.

Nawiązywała do wyników oględzin i opinii balistycznej, które wskazują, iż doszło do celowego działania. Radosław Ś. strzelał bowiem w oznakowany radiowóz, który prowadził policjant MB, który po dotarciu na miejsce i szybkim rozpoznaniu sytuacji, w pierwszej kolejności starał się znaleźć w bezpiecznym miejscu, by ubrać kamizelkę. – Trzeba zauważyć, że ze strony MB nie padły żadne strzały, zatem to nie była obrona. Nie mamy żadnych wątpliwości, że doszło do usiłowania zabójstwa kolejnego funkcjonariusza – akcentowała prokurator.

Michał Kędzierski uratował życie tych, którzy w zamiśle oskarżonego mieli zostać zabici

– To ważne, by podkreślić, iż śmierć Michała Kędzierskiego nie jest bezsensowna. Podjął interwencję, bo ktoś zgłosił dziwne zachowujące się mężczyźne



■ Za zabójstwo Michała Kędzierskiego prokuratura wniosła o karę dożywotniego pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych Radosława Ś. na 10 lat

przebranego za policjanta, który wcześniej zapakował do swojego samochodu broń, a którego sposób działania, brak wahania i agresja wskazują na jednoznaczny bezpośredni zamiar zabójstwa – możemy się domyślać kogo. Ale na jego drodze stanął funkcjonariusz. Uratował tych, którzy w zamiśle Radosława Ś. mieli zginąć. To była śmierć funkcjonariusza na służbie, który oddał życie za wartości, dla których wstąpił w szeregi policji – przemawiała prokurator Joanna Smorczewska.

Oskarżenie odniosło się również do pozostałych zarzutów, m.in. posiadania broni, która została przerobiona tak, by „była przeznaczona do zabijania”. Kończąc mowę, prokurator zaznaczyła iż oskarżony odpowiada za zarzuty o najwyższej wadze, zagrożone najwyższym wymiarem kary.

– To człowiek bezwzględny, pozbawiony uczuć wyższych, nie patrzy na dobro innych – wyliczała Joanna Smorczewska, wyrażając jednocześnie wątpliwość co do możliwości resocjalizacji oskarżonego. – Nie ma żadnych szans na resocjalizację, która pozwoliłaby mu na powrót do społeczeństwa. To osoba, która nie powinna w społeczeństwie funkcjonować.

Za zabójstwo Michała Kędzierskiego prokuratura wniosła o karę dożywotniego pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych Radosława Ś. na 10 lat. Po 25 lat więzienia i 5-letnie pozbawienie praw publicznych za usiłowanie zabójstwa dwóch

funkcjonariuszy. Dodatkowo o karę 1,5 roku więzienia za posiadanie broni palnej i amunicji bez wymaganego pozwolenia. Za kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości – roczny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i wpłatę 6 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także karę 5 lat pozbawienia wolności, grzywnę i nawiązkę w wysokości kolejnych 6 tysięcy złotych na ww. fundusz w zakresie przeciwdziałania narkomanii.

Adwokat: Okoliczności były dynamiczne

Adwokat Radosława Ś., mecenas Michał Legierski wskazywał na „okoliczności łagodzące”.

– To prawda, że zabił, ale przyznał się. Zasługuje na karę, tylko czy na tak surową? Oskarżony w żaden sposób swojej winy nie umniejszał, jeśli prześledzimy jego zachowanie od momentu zdarzenia, w szpitalu, jakich słów używał wobec funkcjonariuszy, aż do dziś – postrzega krzywdę jaką wyrządził, ma poczucie winy, wyrzuty sumienia, próbuje zrozumieć, jaką krzywdę wyrządził – Michałowi Kędzierskiemu, jego rodzinie i kolegom z pracy, ale także swojej rodzinie. W mojej ocenie zasługuje na szansę na powrót do społeczeństwa, a kara jaką proponuje prokuratura tę szansę mu odbiera – argumentował mecenas Michał Legierski.

Obrona nie zgodziła się również, by Radosław Ś. próbował zabić

dwóch kolejnych policjantów, którzy byli na miejscu zdarzenia.

– Okoliczności były dynamiczne, raczej chaotyczne, nieskoordynowane, oddawał strzały na oślep. Zdaniem obrony nie ma podstaw w świetle dowodów w sprawie, aby oskarżonemu przypisać zamiar usiłowania zabójstwa dwóch pozostałych policjantów. Przeszkody w postaci samochodów, trajektoria lotu kul, które badał biegły z zakresu balistyki nie pozwalają na przyjęcie, że te kule mogły osiągnąć pokrzywdzonych. Możemy raczej mówić o nieumyślnym narażeniu na utratę zdrowia, a to nie jest tożsame z usiłowaniem zabójstwa. Także w tym zakresie wnosimy o uniewinnienie.

Co do zabójstwa winą nie budzi wątpliwości i oskarżony nigdy jej nie kwestionował, wyjaśniał mecenas Legierski, zwracając uwagę na odczuwane przez oskarżonego poczucie winy. Dodał, że wnosi o karę sprawiedliwą, ale nie tak surową, jak tego żąda prokuratura.

– Proszę, by sąd dostrzegł jakieś elementy człowieczeństwa i dał mu szansę na powrót do społeczeństwa – zakończył mowę Michał Legierski.

Jak przekazała sędzia Grażyna Suchecka, oskarżony skierował do sądu pismo zatytułowane „Mowa końcowa”. Sędzia zapoznała się ze stanowiskiem Radosława Ś., który nie wyraził zgody, by pismo to odczytać na sali. Sam też nie chciał zabrać głosu.

Wyrok usłyszy 7 czerwca.

(sqx)

Dariusz Szpakowski: Najnie spóźnić się na mecz

Jaka jest pana ulubiona dyscyplina sportowa? – padło pytanie kierowane do najślynniejszego komentatora telewizyjnego w Polsce. – Pytanie jest retoryczne – odparł bohater spotkania w księżnicy na Kasprowiczach w Raciborzu. Dariusz Szpakowski dostał tu tort w kształcie boiska piłkarskiego, a liczna publiczność odśpiewała mu urodzinowe sto lat.

Zanim spotkanie się zaczęło, Szpakowski spotkał się ze swoim imiennikiem z raciborskiego magistratu. W gabinecie prezydenta Dariusza Polowego spędził tyle czasu, że spóźnił się na zapowiadane w bibliotece warsztaty dla marzących o zawodzie komentatora sportowego. Pod placówką przy ul. Kasprowiczach niecierpliwili się fani futbolu. Wśród nich był Maciej Kozina ze Swojskiej Piłki, który żale adresował do wóldarza miasta, bo ten zatrzymał słynnego Szpaka na rozmowie w urzędzie.

Internet nie wyręczy wiedzy z książek

Spotkanie poprowadziła Joanna Staniszc-Cebula szefowa Biura Prezydenta

Miasta. Prezydent Polowy też przyszedł na Kasprowiczach i wytrzymał do końca, by kroić tort dla niedawnego solenizanta.

Szpakowski zaznaczył, że nie chce, aby spotkanie nagrywać. Przypomniał je do spektaklu w teatrze, gdzie nie można rejestrować przedstawienia. Powiedział, że w kontrakcie na spotkanie zgodził się na zdjęcia, na autografy, ale nie na wideo do internetu.

Po przywitaniu Szpakowski podkreślił rolę miejsca, do którego go zaproszono. Mówił, że cieszy się ze spotkania w bibliotece, gdzie zagląda młodzież. Wie, że dla niektórych to jest tak, że starszy pan poopowiada teraz coś młodym, którzy wiedzą wszystko lepiej, bo mają



■ Dwaj Dariusze – prezydent Polowy i dziennikarz Szpakowski oraz prowadząca spotkanie Joanna Staniszc-Cebula

internet. Jego zdaniem sam internet nie wyręczy książek w poszerzaniu wiedzy, w zapoznaniu się z historią. I trzeba o tym mówić, namawiać, przekonywać.

Szerokość horyzontów jest niezbędna

Komentator przyznał, że boleje nad młodym pokoleniem i gorąco namawia

do czytania. Jego zdaniem, wirtualny świat jest nierzeźczywisty. – Powtórzę banał, że w tym bogactwie zdaniem, biblioteki znajdziecie coś interesującego – podkreślił. Mówił, że każdy w życiu ma jakiś drogowskaz, gdzie chce podążać. – Nie wystarczy sama wiedza sportowa do komentowania. Często słyszę pytanie, co trzeba zrobić, żeby być komentatorem i ja uważam, że szerokość horyzontów jest tu niezbędna. Poświęcić chwilę zastanowienia, odwiedzić takie miejsce jak biblioteka i tyle czasu, co poświęca się komórce, poświęcić bibliotece. To nie jest dydaktyka – zaznaczył gość biblioteki.

Pierwsze pytanie skierowała do Szpakowskiego prowadząca, pytając o prognozę wyniku meczu finałowego Ligi Mistrzów. Ten wskazał na Manchester City. Podkreślał mocny

skład, wspominał, jak mocno rozczarowany był Pep Guardiola, kiedy poprzednio przegrał walkę o Ligę Mistrzów. Szpakowski śledzi karierę tego szkoleniowca od czasów, gdy ten biegał za piłką w koszulce Barcelony.

Dwa kamienie i skóra do kopania

Przy tej okazji wtrącił, na czym polega wielkość futbolu. – Ta dyscyplina jest ogólnie dostępna. Postawi się dwa kamienie, weźmie skórę do kopania i toczy się gra. Dlatego wszyscy na futbolu się znamy – stwierdził Dariusz Szpakowski.

Przyznał, że nie kibicuje ani Manchesterowi ani Paris Saint-Germain, którego właściciele wydali 1,8 mld funtów na same transfery. – Wiem, że przed tym nie uciekniemy, że pieniądź rządzi światem, że można pompować pieniądze Bóg wie jakie, ale nie wszystko

da się kupić. Zobaczmy co w finale Ligi Mistrzów przeciwstawi Inter Mediolan. Wiele zależy od dyspozycji dnia obu drużyn – oznajmił Szpakowski.

Komentator powiedział o zmianach, jakie dokonały się na przestrzeni lat, które przepracował. Wspominał, że komórkę zostawił w pokoju dyrektora Szczygielskiej, bo spotkał się z czytelnikami biblioteki i nie chciał, by mu przeszkadzała. Według niego komórki, internet nie zastąpią kontaktu między ludzkiego. Kiedyś telefon, czy telewizor integrowały, szło się na wspólne oglądanie serialu, meczu. Dziś młodzi oglądają VOD, kiedy chcą. – Nie mówię, że to złe, bo takie to czasy, korporacyjne. Wyciska się cytrynę, dopóki jest sok. Zmienił się świat – przyznał Szpakowski. Wrócił do 1976 roku, gdy po raz pierwszy wyje-

Dla gości przygotowano specjalny, urodzinowy tort



Ważniejsze,

chał. To była Francja i jego szef mu mówi, żeby już nie wracał, żeby został na emigracji. On nie mógł uwierzyć w te słowa, bo właśnie dostał się do wymarzonej pracy w radiu, a tu taka rada? Według niego to, co daje sport otwartej Europie to tożsamość narodowa. Kiedyś były granice, ciężko było wyjechać, a dziś, dzięki rywalizacji sportowej,

mamy poczucie polskości. – Bo gdzie manifestować biało-czerwoność, z której której jesteście dumni, ponad podziałami? Jesteśmy z naszymi reprezentantami, chwalimy, psioczymy, ale zawsze wraca nadzieja i znowu w nich wierzymy. Sport daje poczucie tej wartości. Skacze Stoch, „Lewy” strzela, lekkoatleci zdobywają medale. Polska

w czasach mojej młodości kojarzyła się z Janem Pawłem II i Zbigniewem Bońkiem. Wchodzę do sklepu Adidasa w Rio, a tam stoi stand z wizerunkiem Roberta Lewandowskiego w stroju Bayernu. To właśnie poczucie polskiej wspólnoty, w której dzieli się i smuty i radości – powiedział Dariusz Szpakowski biorącym udział w spotkaniu. (ma.w)



■ Znany komentator piłkarski chętnie stał do zdjęć z fanami

Po spotkaniu w sali kolumnowej biblioteki, Dariusz Szpakowski poprowadził warsztaty z młodzieżą, która jest zainteresowana zawodem dziennikarza i komentatora sportowego.

Udzielił zebranych kilku rad związanych z wyborem takiej ścieżki zawodowej i kolejny raz zachęcał do sięgania po książki, jako coś nieodzownego dla kształtowania warsztatu sprawoz-

dawcy sportowego. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnicstwa 2.0. na lata 2021-2025

3 PYTANIA DO LEGENDY MIKROFONU

– Co zdecydowało o tym, że Raków Częstochowa (Unia Racibórz ma partnerstwo z tym klubem) wygrał polską Ekstraklasę?

– Mnóstwo składowych. Jednym zdaniem się nie da odpowiedzieć – odparł rozmówca Stanisław Cebula. Wskazał na rolę właściciela klubu, sztabu szkoleniowego i wizji rozwoju, bo klub z samych dołów trafił na piedestał.

Jak powiedział Szpakowski, przy każdym meczu pracuje sztab ludzi nad rozszyfrowaniem przeciwnika. Kluczowa jest zdolność zrealizowania postawionych celów, ludzi, którzy to robią.

Długoletni dziennikarz TVP wspominał o różnicach w futbolu sprzed dekad z tym obecnym. Wtedy kadra narodowa przygotowywała się do meczu na dwutygodniowym zgrupowaniu, dziś selekcjoner ma dwa dni na spotkanie. Stwierdził, że jemu i zapewne także trenerowi Santosowi, po 2. minutach meczu z Czechami włosy stanęły dęba, gdy Polska przegrywała dwoma bramkami. – Widać, że trener dopiero poznaje drużynę – ocenił Szpakowski. O Rakowie powiedział jeszcze, że to jest w piłce najpiękniejsze, że mistrzowie się zmieniają i każdy może marzyć o wygranej. Wskazał przy tym na Unię Racibórz, która kiedyś też była w najwyższej

klasie rozgrywkowej w kraju. Mówił też o cenie sukcesu, gdzie zawód trenera to jest kierat. W domu bywa gościem. Tak jak komentator meczów piłkarskich: mecze, mistrzostwa, podróże, wyjazdy i powroty.

– Chcemy poznać pana nie tylko od strony zawodowej. Gdzie stawiał pan pierwsze kroki? – spytała Stanisław Cebula.

– Zaczynałem od sportu, ale nie od piłki. Jako dziecko na warszawskim Powiślu ścigałem się na wytrzymałość z łobuzerką z okolicy. Kopaliśmy tam piłkę. Miałem szczęście mieć w szkole dobrego nauczyciela W-F. Był SKS, były wolne boiska, on organizował mistrzostwa szkoły. Grałem w kosza, w siatkówkę, a z tym panem profesorem ciężko było wygrać, nawet w gierkach 3 na 1. On wygrywał z nami. Ważny jest taki ktoś, kto zarazi bakcyłem. Jak w ten sposób zainteresowałem się sportem, grałem w sekcji koszykówki Legii. Miałem 1,90 cm wzrostu, byłem środkowym. Tata nie podzielał tych moich zainteresowań – opowiadał w Raciborzu znany dziennikarz.

Kariere dziennikarską zaczynał w radiu, do którego nie było tak łatwo się dostać. Trafił na moment odmładzania radiowej kadry i tak spotkał się tam z Włodzimierzem Szaranowiczem i Tomaszem Zimochem. Z

radia trafił do TVP i spędził tam 40 lat. W telewizji zaczął pracę w styczniu 1983 roku. – Potoczyło się. Troszkę się w życiu nam udało, Włodek Szaranowicz został rekordzistą jeśli chodzi o komentowanie igrzysk – wspominał Szpakowski. Podkreślił, że już w radiu miał znakomitych nauczycieli – doświadczonych, którzy wiedzieli, jakich błędów należy unikać. – Oni zwracali nam uwagę, jeden spytał mnie czy jestem Anglikiem, bo mówię „jes” zamiast „jest” – dodał.

– Jak wygląda praca komentatora? Chcemy zajrzeć za jej kuliszy, poznać jakieś anegdoty – prosiła popularnego „Szpaka” Joanna Stanisław Cebula. – Długo by opowiadać. Przedziwne sytuacje się zdarzają. Pamiętam, jedziemy z Włodkiem Lubańskim na stadion, są MŚ w RPA i okazuje się, że ja nie mam przy sobie akredytacji. Rany boskie, nie wpuszczają mnie. Ale od czego jest polskie myślenie? To był 2010 rok, kolega pożyczył mi swoją, bo on wszedł wcześniej i podał mi ją. Teraz by już nie przeszło. To wymyślili Chińczycy na IO w Pekinie. Wpadli na pomysł, żeby nie można było tak zamieniać się akredytacjami. Twarz dziennikarza jest na monitorze, weryfikują nazwisko ze zdję-

ciem. Świat zmierza do tego, a wszystko, żeby było bezpiecznie, żeby ktoś nie wniósł na stadion czegoś niebezpiecznego, nic nie przemycił. Jak na lotnisku. Pamiętam jak na MŚ w 1982 roku, po meczu z Włochami ja mogłem swobodnie podejść do każdej z gwiazd włoskiej piłki jako dziennikarz radiowy. Dziś piłkarze zatrzymują się w specjalnej strefie tylko do nielicznych, a na konferencję przychodzi jeden, dwóch – mówił uczestnikom spotkania jego bohater. Dla branży komentatorskiej szokiem był COVID i obostrzenia. – Organizatorzy odeszli od rzeczy dla komentatora nieodzownej, tzw. line-up, którego teraz się nie dostaje, bo przez papier można przenieść zarazek. Do tego mecze bez publiczności. Całe szczęście, że świat sportu przez to nie zamarł – podkreślił Szpakowski. Wspominał pusty stadion w Monachium Allianz Arenę, gdzie Barcelona przegrała z Monachium i smutne doznania na pustym stadionie. Pamiętał też taki mecz towarzyski polskiej kadry w Turcji, gdzie kibicowało 8 osób na stadionie. Za beznadziejne uważa komentowanie meczu z poziomu boiska. Najlepiej jest z wysokości, choć nie za dużej. – Z tzw. dziupli też się zdarza, wtedy mecz śledzi się na dwóch monitorach, ale widzimy tylko to, co widz,

a na stadionie są reakcje trenerów, komentator ogarnia więcej niż kamera. Różne sytuacje w życiu były, ale najważniejsze, nie spóźnić się na mecz – podkreślił Szpakowski.

W jego opinii najlepiej by 3 godziny przed meczem być już na stadionie. – Spotkałem się tu wcześniej z prezydentem miasta. Mówiłem mu, że to co najtrudniejsze, to utrzymać koncentrację, bo to są 4 godziny na antenie. Dostaję skład zespołu, ustawienia, ale zmiany są. Jak komentowałem finał MŚ, to tam w porównaniu z rozpoczęciem pojawiło się 13. nowych zawodników na boisku. Ja tych z początku, 22. zakodowanych miałem w głowie. Do tego nie wolno się pomylić, a jeszcze trzeba zbudować napięcie, być tym magnesem, żeby utrzymać widza. Człowiek chce mieć to pod kontrolą, a nie zawsze od razu się wszystkich rozpoznaje. Wchodzi np. trzech Brazylijczyków, na blond zafarbowane włosy. Nawet korki mają w tym samym kolorze. Komentator musi być wypoczęty, wyspany, bo antena jest stresem. Jak ktoś mi mówi, że ja to dla 17 mln ludzi komentuję, to ja się na tym nie skupiam. My się czujemy jak ci piłkarze, co grają, może nie fizycznie, ale poziom stresu podobny – oznajmił Szpakowski.



■ Wśród odznaczonych znaleźli się dyrektor Marcin Kunicki i nauczyciel Piotr Pleszewski z ZSOMS Racibórz, gdzie działa klasa mundurowa



■ Funkcjonariusze wydziału zabezpieczenia działań Śląskiego Oddziału Straży Granicznej



■ Chorąży SG Dariusz Korzecki i pies służbowy „Easy”

Wielka rodzina pograniczników. Straż świętowała 32. urodziny

W rocznicę powołania straży granicznej generał SG Adam Jopek mówił, że przez lata działo się wiele, odkąd straż przejęła obowiązki WOP-u. – Sukcesem formacji jest to, że rozwija się adekwatnie do sytuacji i zagrożeń. Jest sprawna, skuteczna i nowoczesna – stwierdził szef śląskiego oddziału na uroczystości, która odbyła się w raciborskiej komendzie 24 maja.

Pogranicznicy zajmują się ochroną granicy i kontrolą ruchu granicznego. W ciągu lat swej działalności musieli zmienić charakter działań po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Od 2016 roku Śląski Oddział Straży Granicznej obejmuje działaniem tereny województw opolskiego i śląskiego. – Nielegalna migracja, handel ludźmi, administracja granicą z Czechami i Słowacją to nasze zadania – informował Jopek.

ŚOSG ma 5 placówek, a w tym roku uruchomi kolejną – w Częstochowie. W Raciborzu mieści się sztab, wydziały logistyczne i ofensywne, zabezpieczające działanie oddziału.

– Stoimy na straży granicy wschodniej, zewnętrznej dla Unii Europejskiej – podkreślił A. Jopek. – Swoją służbę odnosimy do historii, do tradycji – Korpusu Ochrony Pogranicza i straży II RP. Tak jak oni, z godnością, jako tarcza Rzeczypospolitej jesteśmy gotowi

bronić bram naszego kraju – dodał.

Jak oznajmił Jopek, przez 32 lata nie zmieniła się treść ślubowania pograniczników, ale nabrała nowego znaczenia. Wierna służba narodowi wobec wojny w Ukrainie zyskała nowy wymiar.

– Straż odgrywa ważną rolę w systemie bezpieczeństwa państwa. Wszystkie oddziały organizują uroczystości. To doskonała okazja do nagrodzenia i wyróżnienia funkcjonariuszy i pracowników. W Raciborzu uhonorowano ich medalami za zasługi dla straży granicznej, za wieloletnią służbę, odznakami SG; 85 funkcjonariuszy awansowano na wyższy stopień w korpusach oficerskim, chorążowskim i podoficerskim – podał ppor. SG Szymon Mościcki, rzecznik prasowy Komendanta Oddziału SG – kierownik zespołu prasowego. Pytany czego życzyć formacji z okazji jej urodzin, odparł: spokojnej służby.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych wyróżniono medalami „Za Długoletnią Służbę” dwie pracownice cywilne: Joannę Rasek oraz Małgorzatę Zembaty.

Medalem „Za Zasługi dla Straży Granicznej” odznaczono 12. funkcjonariuszy Śląskiego OSG. Ponadto odznaczono dyrektora delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Kato-



■ Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Adam Jopek



■ Przyszłość śląskich pograniczników – młodzież z klasy mundurowej



■ Musztra paradna z okazji święta w komendzie

wicach oraz komendanta Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w

Kulach.

Komendant Główny Straży Granicznej nadał 19.

funkcjonariuszom oddziału Odznakę Straży Granicznej.

Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Adam Jopek i zastępca komenda Śląskiego Oddziału Straży Granicznej płk SG Adam Kurek wręczyli 13. medali „Zasłużony dla Śląskiego Oddziału Straży Granicznej”. Medal ten przyznawany jest w dowód uznania za wsparcie udzielane ŚOSG oraz tym osobom, które w sposób wzorowy, ponadprzeciętny wykonywały obowiązki służbowe, a także przejawiały szczególną inicjatywę w służbie lub pracy. Otrzymali go:

Aleksandra Drescher – prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki w Opolu, Rafał Łazarczyk – prokurator okręgowy w Gliwicach, ppłk rez. WP Bogdan Bednarek – komendant Straży Miejskiej w Świętochłowicach, Dariusz Bitniok – komendant regionalny Straży Ochrony Kolei w Katowicach, mł. insp. Rafał Drozdowski – komendant miejski Policji w Opolu, nadbryg. Krzysztof Kędryk – komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Opolu, Mirosław Kraszkiewicz – komendant regionalny Straży Ochrony Kolei w Opolu, płk Robert Musiel – komendant oddziału Żandarmerii Wojskowej w Krakowie, Piotr Uchroński – kierownik Działu Bezpie-

czeństwa Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego w Katowicach – Pyrzowicach, Marcin Kunicki – dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu, Piotr Pleszewski – nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu, ppłk rez. SG Mariusz Piątek i chor. szt. rez. SG Dariusz Ratuszniak.

Prezes Śląskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w dowód uznania za najpiękniejszy dar humanitarny – bezinteresowne oddawanie krwi nadał st. chor. szt. SG Ryszardowi Kominkowi odznakę „Zasłużony honorowy dawca krwi”.

Awanse na kolejne stopnie służbowe otrzymało 85 funkcjonariuszy, w tym: 8 oficerów, 23 chorążych i 62 podoficerów.

Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej wyróżnił chor. SG Dariusza Korzeckiego – przewodnika psa służbowego „Easy”, za zajęcie II miejsca w międzynarodowych zawodach kynologicznych w kategorii psów specjalnych do wyszukiwania narkotyków, które odbywały się w Republice Czeskiej od 17 do 20 kwietnia.

Z dniem 23 maja 2023 roku komendant ŚOSG mianował na stanowisko służbowe zastępcy komendanta Placówki SG w Opolu mjr. SG Mariusza Piątka. (ma.w)

96 lat czekali, żeby zagrać w klasie A. Historyczny awans KS Pietraszyn

Już przed tygodniem po wygranej 3:0 nad lokalnym rywalem z Borucina piłkarze z przygranicznej miejscowości byli bardzo blisko upragnionego awansu. Brakowało im 3 punktów, by jeszcze przed finiszem rozgrywek w sezonie 2022/23 cieszyć się mistrzostwem klasy B. 27 maja zrealizowali cel na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu.

LKS Wypoczynek Buków musiał uznać wyższość gospodarzy z klubu przy Wesołej 14 w Pietraszynie. Nowy mistrz wbił ekipie gości pięć goli. Komplet

zdobytch oczek pozwolił na radość z uzyskanej promocji na 3 kolejki przed zakończeniem rozgrywek.

Lider ma już 68 punktów i zespoły z kolejnych miejsc

nie dogonią go. Pietraszyn ma jeszcze szansę na zdobyciu 100 goli w sezonie, bo nastrzelał ich już 98. W następnej kolejce pauzuje, więc ten wynik musiałby poprawić w dwóch ostatnich meczach tej rundy – z Cyprzanowem u siebie (Boże Ciało) oraz Krzyżkowicami na wyjeździe.

– Po raz pierwszy odkąd istnieje klub, a to już bogata 96-letnia historia, możemy się cieszyć awansem do klasy A – podkreślił Łukasz Ottawa piłkarz i działacz KS Pietraszyn.

(m)



■ Na okoliczność awansu klub z Pietraszyna przygotował specjalne koszulki

Młody na zabytkowym herkulesie, seniorka na elektryku. W Krzanowicach zaproszono rodziny na rajd rowerowy



■ Uczestnicy rajdu rowerowego w Krzanowicach tuż przed wyruszeniem w trasę. Organizatorzy zaprosili ich do wspólnego zdjęcia.

– Dla nas to promocja gminy, a dla uczestników sposób spędzenia aktywnie wolnego czasu – mówił burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla. W sobotnie popołudnie ponad 60 rowerzystów wyjechało z rynku, by zwiedzać ziemię krzanowicką z siodełka.

Włodarz Krzanowic cieszy się, że na rajdy przyjeżdżają miłośnicy turystyki rowerowej z okolic (np. Cyprzanów, Kuźnia Raciborska i Wodzisław Śląski). – Nasi mieszkańcy także spędzają w ten sposób czas wolny – oznajmił nam burmistrz.

Okazją, by spotkać się na rowerach były Dzień Matki i Dzień Ojca. – Chodzi o

aktywne spędzanie czasu, zaprosiliśmy drużyny rodzinne, a pogoda dopisała i jest fajna zabawa – podkreślił Strzedulla.

Jego zdaniem, każda aktywność ruchowa jest dobra. – Jak tylko mam chwilę wolnego czasu, to staram się poruszać. Wolę biegać niż jazdę na rowerze, ale czasem pojeżdżę, ponad 100 km nawet – powiedział nam pan Andrzej.

Poleca zwiedzanie rowem całej gminy, bo ta jest ładna. Na trasie rajdu znalazły się Krzanowice, Bojanów czy Borucin. – Wiele naszych miejscowości odwiedźmy, przyjeżdżając na koniec do Izby Regionalnej – stwierdził A. Strzedulla.

Chce jako głowa gminy rozwijać połączenia rowerowe z Czechami, z 4. okolicznymi miejscowościami. Marzy mu się też trasa rowerowa w kierunku Raciborza. – Wtedy możliwości ruszenia w dłuższe, bezpieczne jazdy, poszerzą się – podsumował burmistrz Krzanowic.

– Trasę ustaliliśmy nie za długą, bo biorą w niej udział dzieci. Co 3 – 4 km są punkty przystankowe, gdzie odbywają się zadania zręcznościowe, łamigłówki, żeby zebrać punkty do końcowej klasyfikacji. Tak wyłaniamy zwycięzcę, bo to nie jest wyścig – poinformowała nas Danuta Adamczyk z MOK-u, organizatorka wydarzenia.

(ma.w)

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!

Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biurowo Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Finał VI Giełdy Talentów w raciborskim RCK



■ Wszyscy uczestnicy tegorocznego finału Giełdy Talentów

7 maja w Raciborskim Centrum Kultury odbyła się Giełda Talentów. Zorganizowała ją Oliwia Kwiatkowska – przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta. Kto wystąpił?

Występy wokalne oraz taneczne oceniało jury, w składzie którego zasiadli: – Wioletta Cabaj, która uczy tańca w MDK; Julia Anna Parzonka – właścicielka marki Julia Anna Maluje; Michał Stuchły – wokali-

sta, kompozytor, pianista, nauczyciel.

Na początku prezentowali się wykonawcy wokalni. Jako pierwsza wystąpiła Paulina Fulneczek, ośmioletnia uczennica 2 klasy Szkoły Podstawowej w Krzyżanowicach wykonała utwór Elvisa Presleya pt. Can't Help Falling in Love.

W gościnnym występie zaprezentował się Alan Miczajka, który tańczy breaking i jest zawodnikiem

szkółki Gym – Team Miczajka. Brązowy medalista mistrzostw Europy i wielokrotny mistrz i wicemistrz ogólnopolskich zawodów w swojej kategorii. Na koniec, również gościnnie, wystąpił raciborski zespół Skaza w rozmaitych stylach tanecznych.

Po werdykcie jury odbyła się uroczysta dekoracja z udziałem prezydenta Dariusza Polowego oraz przewodniczącego Rady Miasta

Mariana Czernerę, którzy wręczyli nagrody finalistom.

Podium w kategorii muzycznej: 1. miejsce Witold Piasecki, 2. miejsce Hanna i Maja Janczura, 3. miejsce Karolina Świerczek.

Podium w kategorii tanecznej: 1. miejsce Dominika Pientka, 2. miejsce Maja Szpunar, 3. miejsce Hanna Gruchel oraz Dominika Rybka.

(KuKi)

Deblowy turniej tenisa ziemnego na kortach raciborskiego OSiR-u



■ W rywalizacji przy siatce biorą udział panowie i panie

W sobotę 27 maja w pełnym słońcu rozegrano drugi turniej tenisa ziemnego amatorów ośmiu par deblowych w formacie „4 gemy”. Tym razem w rozgrywkach na kortach ośrodka sportu w Raciborzu udział wzięło 14 zawodników. Czołówka zestawienia tej rywalizacji przedstawia się następują-

co: Dariusz Ściana, Tomasz Tomaszewski, Piotr Adamek, Sławomir Tomaszewski oraz Jerzy Witkoś.

Harmonogram kolejnych tenisowych spotkań: czerwiec: 03, 10, 17, 24; lipiec: 01, 08, 15, 22; sierpień: 19, 26; wrzesień: 2, 9 (awaryjne terminy pogodowe).

(tom)



SILESIA FLESZ

T

V

S

**NAJŚWIEŻSZE
INFORMACJE,
NOWE STUDIO!**

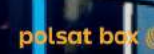
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

16:00

17:45

23:00

PODSUMOWANIE DNIA

 **POZYCJA 83**

 **POZYCJA 66**

 **POZYCJA 886**

 **POZYCJA 129**

 **POZYCJA 111/352**

 **WOJ. ŚLĄSKIE**

 **PILOT.WP.PL**



JÓZEF GRABOWSKI – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9 im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliży nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Pierwsze zadanie na Ziemiach Odzyskanych cz. 11

Natychmiast po wyzwoleniu Opolszczyzny, jeszcze przed ostateczną kapitulacją Niemiec hitlerowskich, Józef Grabowski wyjechał na Ziemię Odzyskaną. W Warszawie miał propozycję objęcia wysokiego stanowiska w centralnych władzach oświatowych, czy też państwowych. Również zachęcano go do przystąpienia do pracy dydaktyczno-naukowej na wybranej wyższej uczelni. Zwłaszcza z rodzinnego Krakowa dochodziły go bardzo zachęcające oferty z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wierny swojemu powołaniu i nabytym umiejętnościom poprosił o skierowanie na te nowe, polskie, zachodnie tereny, na stanowisko nauczyciela.

Znalazł się w Leśnicy Opolskiej. Został mianowany dyrektorem szkoły, którą miał dopiero zorganizować. Zaproponował stworzenie zespołu szkół, głównie dla dzieci ofiar hitleryzmu, napływających z rodzinami z centralnej i wschodniej Polski i Ślązaków autochtonów, a więc ze specjalnym programem edukacyjno-wychowawczym, od stopnia podstawowego, zawodowego i licealnego. Myślał nawet o przedszkolu wypuszczającym dzieci z jego najstarszej grupy z podstawową umiejętnością pisania i czytania, z początkami arytmetyki, wiedzy historycznej i przyrodniczej. Słowem, usiłował wdrożyć w praktycznym postępie metody, jakich był twórcą i propagatorem przed wojną.

Na tamte czasy były to jednak zbyt śmiałe i przedwczesne w możliwościach zamierzenia. Przede wszystkim brak było tzw. woli politycznej ówczesnych władz, odpowiednio wykwalifikowanej kadry pedagogicznej i pieniędzy. Mimo wszystkich trudności, Grabowskiemu udało się w bardzo krótkim czasie stworzyć instytut dydaktyczny złożony ze szkoły podstawowej i średniej ogólnokształcącej oraz średniej



Józef Grabowski

zawodowej. Przy szkole założył internat, w jakim zamieszkały dzieci na stałe zameldowane poza Leśnicą i sieroty wojenne. Zakładowi Naukowo-Wychowawczemu nadano imię Jana Smolenia.

W trakcie prac organizacyjnych, związanych z inauguracją działalności swojej nowej szkoły, wiosną lub latem 1945 roku, otrzymał wiadomość o miejscu pobytu żony i synów. Od września tego roku byli już razem. Do Leśnicy przyjechała pani Kazimiera z synem Kaziem Romanem, który skończył właśnie 14 lat. Starszy Stanisław przywiózł niedawno poślubioną żonę, również, jak jej przybrana teściowa, wilniankę.

Do pierwszego wrześniowego dzwonka, miał Grabowski skompletowaną kadrę pedagogiczną. Wszyscy nauczyciele mieli ukończone studia wyższe, co w tamtych czasach, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych było rzadkością, a większość z nich posiadała nawet stopień doktora. Wielu tamtych nauczycieli ze szkoły leśnickiej im. Smolenia w późniejszych latach doszło do wy-

sokiej pozycji nie tylko w polskiej nauce, ale i światowej.

Część budynków szkolnych była przeznaczona na mieszkania dla nauczycieli. Grabowski zajmował dwa pokoiki w pobliżu sekretariatu. Piętro wyżej, również w dwóch pokojach mieszkała jego żona z synem. Młodziutka żona Stasia została szkolną sekretarką, dzięki temu i młode małżeństwo mogło w szkole znaleźć dach nad głową.

Uczniowie tamtego września 1945 roku w leśnickiej szkole stanowili swoisty konglomerat wiekowo-pochodzeniowy. Klasa maturalna na przykład liczyła około dwudziestu wychowanków, ich wiek wynosił od 19 do 26 lat. W młodszych klasach też było podobnie tylko na niższym, średnio, poziomie. Były sieroty, półsieroty. Były dzieci, które przeżyły niemieckie obozy koncentracyjne, dzieci z Polski centralnej, wschodniej i „zza Buga”, autochtonów Ślązaków, ale i dzieci niemieckie, z rodzin, które jeszcze nie opuściły tych terenów. Była wreszcie młodzież, w klasach licealnych, nie tak dawno, niespełna pół roku



Kazimiera Grabowska

temu zaledwie biorąca czynny udział, z bronią w ręce, w ruchu oporu, w różnych organizacjach polityczno-wojskowych. Po sześćdziesięciu latach od tamtego września 1945 roku trudno wyobrazić sobie tak złożoną szkołę, a już wprost na fantazję zakrawa fakt, że jej twórca i pierwszy dyrektor potrafił zapanować nad podobną zbiorowością, na dodatek mówiącą różnymi językami: polskim, niemieckim, rosyjskim – dzieci repatriantów z ZSRR – i gwarą śląską. Były także dzieci żydowskie.

Synowa Grabowskich, wspominając lata 1945, 1946, lata swojego w tym Zakładzie sekretarzowania, zupełnie nie przypomina sobie jakichkolwiek zatargów, nieporozumień, konfliktów: między nauczycielami nawzajem, nauczycielami i uczniami, między gronem pedagogicznym a rodzicami uczniów, między uczniami wywodzącymi się z różnych grup etnicznych i narodowych. Wprost przeciwnie, podkreśla znakomitą organizację i szacunek, którym wszyscy nawzajem się darzyli, a

przecież czasy były nadzwyczaj trudne, też politycznie i materialnie bardzo ubogie.

Przed wakacjami w 1947 roku Grabowski został odwołany ze stanowiska dyrektora tej szkoły. Przyczyną tego posunięcia władz oświatowych było stanowisko miejscowego i wojewódzkiego ówczesnego Urzędu Bezpieczeństwa, które zarzuciło dyrektorowi krycie przeszłości kilku uczniów należących w czasie wojny do AK lub NSZ. Niestety, nastał pierwszy okres „błędów i wypaczeń” ludowej władzy, jaki na pewno na psychice nawet zahartowanych za hitleryzmu osób, także i Grabowskiego wycisnął piętno. Stąd może wzięło się jego powojenne milczenie o własnej działalności przedwojennej i okupacyjnej. W dokumentach z tamtych lat, jakie się zachowały, wypełnianych ręką profesora nie ma śladu o jego pracy w TON i współpracy z AK. Dopiero po 1956 roku, w ankiecie emerytalnej tę działalność Grabowski wykazał, na co miał poświadczenie osób trzecich występujących w charakterze świadków.

Otrzymał przeniesienie do Raciborza. Po rekonesansie, Grabowski przyjął nową posadę. Z Leśnicą rozstawał się z żalem. Plany przyszłościowe, jakie w tym mieście tworzył z myślą o prowadzonej przez siebie szkole nigdy nie zostały przez jego następców i władze oświatowe nie tylko zrealizowane, ale nawet w części wykorzystane. O jego metodach dydaktycznych, które wprowadzał praktycznie w leśnickiej szkole i w nadzorze programów szkół średnich, czy jakie głosił w publicystyce przed wojną, słychać dopiero od trzydziestu ostatnich lat, niestety zaledwie w ścierających się ze sobą mniej fachowych, a bardziej polityczno-klerykalnych dyskusjach, zupełnie nie dających możliwości zdecydowanego podjęcia racjonalnych decyzji realizacyjnych.



Nikodem Giemza urodził się 19 maja. Ważył wtedy 3690 g i mierzył 57 cm. Rodzicami dziecka są Oliwia i Mateusz. Chłopczyk ma dwóch braci Emila i Miłosza. Rodzina mieszka w Górkach Śląskich.



Mikołaj Polednik jest synkiem Alicji i Dawida z Raciborza. Chłopczyk przyszedł na świat 20 maja o 3.00. Przy wadze 2730 g osiągnął długość 52 cm. To pierwsza pociecha tej pary.



Dawid Twardzik przyjechał na Gamowską z Łazisk. Syn Małgorzaty i Kamila urodził się 19 maja o 0.58. Ważył wtedy 3440 g i mierzył 52 cm. W domu czeka siostra Natalia.



Tymon Lajdamik zjawiał się na świecie 19 maja o 11.40. Ważył wtedy 3200 g i mierzył 52 cm. Mama Katarzyna i tato Kamil są mieszkańcami Bogunic. W domu czeka brat Marcel.



Tosia Brzoska przyszła na świat 18 maja o 19.50. Córeczka Agaty i Adriana ważyła 4020 g i mierzyła 56 cm. Dziewczynka ma braci Błażeja i Maciusia. Rodzina mieszka w Turzu.



Agata Byczek to córeczka Natalii i Pawła z Pszowa. Narodziła się 18 maja o 10.38. Ważyła 3210 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka brat Marcel.



Laura Nowak jest córeczką Pauliny i Rafała z Krzanowic. Przyszła na świat 22 maja o 9.50. Ważyła wtedy 2970 g i mierzyła 52 cm. W domu czeka siostra Wiktoria.



Bartek Kołodziejczyk jest nowym raciborzaninem. Zjawił się na świecie 22 maja o 11.05. Przy wadze 3830 g mierzył 59 cm. Mama Justyna i tato Damian cieszą się z narodzin syna. W domu czeka brat Mateusz.



Victoria Hume to córeczka Sylwi i Dawida z Raciborza. Urodziła się 22 maja o 14.01. Ważyła 3700 g i mierzyła 58 cm. Dziewczynka ma brata Alana.



Wiktoria Maj jest córeczką Pawła i Zuzanny. Urodziła się 22 maja o 10.55 w Raciborzu, a mieszka w Pstrążnej. Ważyła na początek 3590 g i mierzyła 57 cm. W domu czeka brat Igor.



Hania Modrzejewska to córeczka Barbary i Wojciecha z Raciborza. Przyszła na świat 21 maja. Ważyła ma początek 3020 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka rodzeństwo Wojciech i Helenka.



Marcel Drzymała jest nowym mieszkańcem Krzanowic. Urodził się 21 maja o 4.20. Przy wadze 3210 g mierzył 54 cm. Karolina i Dominik są jego rodzicami. W domu czeka siostra Mia.

II LIGA (PZPN)			
XXXIII kolejka (26/28.05.2023)			
Lech Poznań II – GKS Jastrzębie	1:1	(1:0)	
Górnik Polkowice – Polonia Warszawa	2:0	(0:0)	
Motor Lublin – Zagłębie Lubin II	2:0	(1:0)	
Pogoń Siedlce – Radunia Stężycza	0:1	(0:0)	
Olimpia Elbląg – Garbarnia Kraków	3:2	(1:2)	
Znicz Pruszków – Wisła Puławy	1:0	(0:0)	
Śląsk Wrocław II – Hutnik Kraków	0:0		
Stomil Olsztyn – Siarka Tarnobrzeg	1:1	(1:0)	
KKS Kalisz – Kotwica Kołobrzeg	4:1	(1:1)	

TABELA			
1. Polonia Warszawa	33	64	56:35
2. Kotwica Kołobrzeg	33	58	44:32
3. Stomil Olsztyn	33	56	51:32
4. Znicz Pruszków	33	56	48:37
5. KKS Kalisz	33	54	60:41
6. Motor Lublin	33	54	51:36
7. Wisła Puławy	33	53	53:37
8. Olimpia Elbląg	33	47	40:35
9. Pogoń Siedlce	33	47	40:41
10. GKS Jastrzębie	33	44	40:45
11. Lech Poznań II	33	42	44:57
12. Hutnik Kraków	33	40	41:47
13. Radunia Stężycza	33	38	47:57
14. Górnik Polkowice	33	37	45:49
15. Zagłębie Lubin II	33	35	40:65
16. Śląsk Wrocław II	33	31	38:56
17. Siarka Tarnobrzeg	33	30	36:57
18. Garbarnia Kraków	33	29	49:64

XXXIV kolejka (04.06.2023)

Olimpia Elbląg – GKS Jastrzębie (nd 18:00), Garbarnia Kraków – Górnik Polkowice (nd 18:00), Polonia Warszawa – Motor Lublin (nd 18:00), Zagłębie Lubin II – KKS Kalisz (nd 18:00), Kotwica Kołobrzeg – Pogoń Siedlce (nd 18:00), Radunia Stężycza – Stomil Olsztyn (nd 18:00), Siarka Tarnobrzeg – Śląsk Wrocław II (nd 18:00), Hutnik Kraków – Znicz Pruszków (nd 18:00), Wisła Puławy – Lech Poznań II (nd 18:00).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXVII kolejka (27/28.05.2023)			
Pietraszyn – Buków	5:2	(3:2)	
Owsiszcze – Brzezie	9:1	(5:0)	
Krzyżkowice – Cyprianów	4:1	(2:0)	
Gamów – Borucin	3:2	(1:1)	
Grzegorzowice – Gorzyce II	7:0	(5:0)	
Ocie Racibórz – Zawada	4:5	(2:1)	
Turza Śląska II – Wojnowice	6:0	(5:0)	
Górki Śląskie – Kobyla	3:0	(wo)	

TABELA			
1. Pietraszyn	27	68	98:42
2. Turza Śląska II	27	61	89:26
3. Zawada	27	59	95:43
4. Gamów	27	49	77:63
5. Krzyżkowice	27	46	64:45
6. Owsiszcze	27	45	61:43
7. Ocie Racibórz	27	41	96:61
8. Borucin	27	41	72:67
9. Górki Śląskie	27	37	65:75
10. Gorzyce II	27	37	71:84
11. Grzegorzowice	27	35	47:59
12. Buków	27	29	56:73
13. Wojnowice	27	28	56:83
14. Brzezie	27	23	57:82
15. Cyprianów	27	18	34:100
16. Kobyla*	27	4	14:96

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XXVIII kolejka (03/04.06.2023)			
Buków – Gamów (sb 14:00), Wojnowice – Ocie Racibórz (sb 14:00), Borucin – Turza Śląska II (sb 17:00), Zawada – Owsiszcze (sb 18:00), Gorzyce II – Krzyżkowice (nd 11:00), Cyprianów – Górki Śląskie (nd 14:00), Brzezie – Grzegorzowice (nd 16:00), Pietraszyn – pauza.			

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
XXXI kolejka (27/28.05.2023)			
Odra Wodzisław Śl. – Miedź Legnica II	2:4	(1:2)	
Pniówek Pawłowice – Stilon Gorzów	3:0	(1:0)	
LKS Goczałkowice – Stal Brzeg	3:1	(1:0)	
Rekord B-B – Raków Częstochowa II	3:3	(2:1)	
Warta Gorzów Wlkp. – Śleza Wrocław	2:1	(1:0)	
Gw. Tarnowskie Góry – Górnik Zabrze II	1:2	(1:2)	
Polonia Nysa – Polonia Bytom	0:0		
Carina Gubin – Lechia Zielona Góra	3:1	(0:0)	
Chrobry Głogów II – MKS Kluczbork	1:2	(0:2)	

TABELA			
1. Polonia Bytom	31	72	64:27
2. Rekord Bielsko-Biała	31	62	67:35
3. Śleza Wrocław	31	57	70:48
4. Raków Częstochowa II	31	56	52:27
5. Carina Gubin	31	48	39:38
6. Górnik Zabrze II	31	47	62:56
7. Lechia Zielona Góra	31	46	47:44
8. Gwarek Tarnowskie Góry	31	45	50:46
9. MKS Kluczbork	31	44	56:50
10. Pniówek Pawłowice	31	42	60:55
11. LKS Goczałkowice	31	42	35:39
12. Stilon Gorzów Wlkp.	31	38	46:60
13. Warta Gorzów Wlkp.	31	37	38:54
14. Polonia Nysa	31	32	36:44
15. Stal Brzeg	31	31	44:72
16. Miedź Legnica II	31	26	41:59
17. Odra Wodzisław Śląski	31	25	49:78
18. Chrobry Głogów II	31	24	38:62

XXXII kolejka (03.06.2023)

Raków Częstochowa II – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 11:00), Górnik Zabrze II – Chrobry Głogów II (sb 12:00), Miedź Legnica II – Polonia Nysa (sb 12:00), Stal Brzeg – Warta Gorzów Wlkp. (sb 14:00), Śleza Wrocław – Rekord Bielsko-Biała (sb 16:00), MKS Kluczbork – Odra Wodzisław Śląski (sb 17:00), Lechia Zielona Góra – Pniówek Pawłowice (sb 17:00), Stilon Gorzów Wlkp. – LKS Goczałkowice (sb 17:00), Polonia Bytom – Carina Gubin (sb 17:30).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXII kolejka (27/28.05.2023)			
Rowień – Czerwionka	3:2	(2:1)	
Krostoszowice – Godów	4:2	(1:1)	
Czuchów – Szeroka	5:1	(0:1)	
Gołkowice – Szczerbice	0:1	(0:0)	
Kokoszyce – Kamień	3:3	(0:2)	
Grabownia-Golejów – Dębieńsko	3:1	(3:1)	
Chwałęcice – Wilchwy	1:3	(0:2)	

TABELA			
1. Wilchwy	22	48	74:22
2. Czuchów	22	44	60:44
3. Grabownia-Golejów	22	40	67:34
4. Dębieńsko	22	40	44:32
5. Chwałęcice	22	39	70:48
6. Szczerbice	22	36	47:34
7. Rowień	22	33	43:51
8. Gołkowice	22	29	46:46
9. Czerwionka	22	29	34:46
10. Godów	22	24	39:51
11. Kokoszyce	22	24	33:52
12. Szeroka	22	19	22:78
13. Kamień	22	17	35:58
14. Krostoszowice	22	15	38:57

XXIII kolejka (03/04.06.2023)

Wilchwy – Czuchów (sb 17:00), Grabownia-Golejów – Rowień (nd 11:00), Szeroka – Kokoszyce (nd 15:00), Dębieńsko – Chwałęcice (nd 17:00), Kamień – Gołkowice (nd 17:00), Szczerbice – Krostoszowice (nd 17:00), Godów – Czerwionka (nd 17:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
XVII kolejka (27.05.2023)			
Tworków II – Bolestaw	2:0	(1:0)	
Bojanów – Zawada II	3:4	(2:1)	
Plonia Racibórz – Krzanowice II	3:2	(2:2)	
Pszów – Krzyżanowice II	3:0	(wo)	
Borucin II – pauza			

TABELA			
1. Pszów	15	40	90:19
2. Tworków II	15	34	47:18
3. Bolestaw	16	33	52:31
4. Krzanowice II	15	24	53:43
5. Plonia Racibórz	15	24	42:46
6. Borucin II	16	16	36:60
7. Zawada II	15	14	32:61
8. Bojanów	16	11	31:69
9. Krzyżanowice II	15	6	15:51

XVIII kolejka (04.06.2023)

Krzyżanowice II – Tworków II (nd 16:00), Krzanowice II – Pszów (nd 17:00), Zawada II – Plonia Racibórz (nd 17:00), Bojanów – pauza.

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
XXVIII kolejka (27.05.2023)			
Unia Racibórz – Czechowice-Dziedzice	2:0	(1:0)	
Podbeskidzie B-B II – Unia Turza Śląska	0:1	(0:1)	
Polonia Łaziska Górne – ROW Rybnik	2:2	(1:0)	
GKS Tychy II – Decor Belk	4:1	(1:0)	
LKS Czaniec – Orzeł Łękawica	1:1	(0:0)	
Błyskawica Drogomyśl – Kuźnia Ustroń	0:1	(0:0)	
MKS Łędziny – Spójnia Landek	1:0	(1:0)	
Drzewiarz Jasienica – Gw. Ornontowice	1:2	(1:0)	

TABELA			
1. Unia Turza Śląska	28	62	65:33
2. Polonia Łaziska Górne	28	57	56:27
3. Decor Belk	28	48	55:37
4. Gwarek Ornontowice	28	48	49:47
5. GKS Tychy II	28	45	57:39
6. Podbeskidzie B-B II	28	45	55:40
7. LKS Czaniec	27	42	51:39
8. Czechowice-Dziedzice	28	41	41:33
9. Orzeł Łękawica	28	40	41:44
10. Kuźnia Ustroń	28	33	38:48
11. Spójnia Landek	28	32	52:41
12. MKS Łędziny	28	32	39:60
13. ROW Rybnik	27	31	41:48
14. Unia Racibórz	28	27	40:73
15. Błyskawica Drogomyśl	28	24	32:58
16. Drzewiarz Jasienica	28	18	21:66

Zaległy mecz XVI kolejki (31.05.2023)

ROW Rybnik – LKS Czaniec (śr 18:00).

XXIX kolejka (03.06.2023)

GKS Tychy II – MKS Łędziny (sb 11:00), Gwarek Ornontowice – Błyskawica Drogomyśl (sb 15:00), Unia Turza Śląska – Polonia Łaziska Górne (sb 17:00), Decor Belk – Unia Racibórz (sb 17:00), ROW Rybnik – Drzewiarz Jasienica (nd 17:00), Kuźnia Ustroń – LKS Czaniec (nd 17:00), Orzeł Łękawica – Spójnia Landek (sb 17:00), Czechowice-Dziedzice – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XIX kolejka (27/28.05.2023)			
Świerklany – Kamień II	6:1	(2:1)	
Radlin II – Baranowice II	2:4	(0:2)	
Skrbeńsko – Krostoszowice II	9:0	(5:0)	
Gaszowice II – Chwałowice II	2:3	(1:3)	
Książenice – Wielopole	4:3	(1:1)	
Polaris Żory – Jastrzębie-Bzie	2:4	(1:3)	

TABELA			
1. Chwałowice II	19	47	74:23
2. Gaszowice II	19	43	72:37
3. Książenice	19	39	61:29
4. Świerklany	19	38	69:31
5. Baranowice II	19	33	47:41
6. Skrbieńsko	19	31	65:29
7. Jastrzębie-Bzie	19	28	56:33
8. Wielopole	19	26	45:37
9. Kamień II	19	19	36:65
10. Radlin II	19	14	26:63
11. Krostoszowice II	19	11	28:70
12. Polaris Żory	19	3	14:135

XX kolejka (03/04.06.2023)

Wielopole – Polaris Żory (sb 16:00), Jastrzębie-Bzie – Skrbieńsko (sb 17:00), Krostoszowice II – Gaszowice II (sb 17:00), Kamień II – Książenice (sb 17:00), Chwałowice II – Radlin II (nd 17:00), Baranowice II – Świerklany (nd 17:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
XVII kolejka (27/28.05.2023)			
Rzuchów – Ruda Kozielska	2:6	(2:2)	
Pstrązna – Kuźnia Raciborska	2:3	(1:0)	
Czernica II – Zwonowice	2:0	(1:0)	
Adamowice – Olza	2:1	(1:1)	
Dzimierz – Rogów II	3:0	(wo)	
drużyna gości nie przyjechała na mecz			

TABELA			
1. Kuźnia Raciborska	17	39	58:18
2. Zwonowice	17	37	42:15
3. Ruda Kozielska	17	35	59:25
4. Rogów II	17	30	41:31
5. Adamowice	17	28	47:41
6. Dzimierz	17	27	51:34
7. Pstrązna	17	24	41:38
8. Czernica II	17	11	27:71
9. Olza	17	8	24:59
10. Rzuchów	17	7	25:82

XVIII kolejka (03/04.06.2023)

Zwonowice – Pstrązna (sb 15:00), Kuźnia Raciborska – Adamowice (sb 15:00), Ruda Kozielska – Dzimierz (sb 17:00), Olza – Rzuchów (sb 17:00), Rogów II – Czernica II (nd 15:00).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XXVI kolejka (27/28.05.2023)			
Raszczycze – Granica Ruptawa	1:1	(0:0)	
Plomień Polonia – Jastrzębie II	1:2	(0:0)	
Krzyżanowice – Forteca Świerklany	3:0	(1:0)	
Górnik Radlin – Gwiazda Skrzyszów	4:1	(1:1)	
Zameczek Czernica – Czyżowice	2:1	(0:1)	
Tworków – Jedność Jejkowice	6:0	(3:0)	
Czarni Gorzyce – Nędza	4:0	(1:0)	
Dąb Gaszowice – Pierwszy Chwałowice	1:3	(0:1)	

TABELA			
1. Tworków	27	64	82:22
2. Krzyżanowice	26	59	87:35
3. Nędza	26	51	66:44
4. Jastrzębie II	26	51	55:36
5. Forteca Świerklany	26	47	61:31
6. Plomień Polonia	26	45	49:43
7. Czarni Gorzyce	26	42	58:43
8. Naprzód Czyżowice	26	36	54:48
9. Raszczycze	26	32	45:53
10. Pierwszy Chwałowice	26	29	48:57
11. Górnik Radlin	26	29	38:47
12. Gwiazda Skrzyszów	27	28	48:66
13. Zameczek Czernica	26	22	34:75
14. Dąb Gaszowice	26	16	42:75
15. Granica Ruptawa	26	16	41:86
16. Jedność Jejkowice	26	15	29:76

XXVII kolejka (03/04.06.2023)

Jastrzębie II – Tworków (sb 11:00), Pierwszy Chwałowice – Górnik Radlin (sb 11:00), Nędza – Raszczycze (sb 17:00), Krzyżanowice – Zameczek Czernica (sb 17:00), Gwiazda Skrzyszów – Plomień Polonia (sb 17:00), Granica Ruptawa – Naprzód Czyżowice (sb 17:00), Jedność Jejkowice – Czarni Gorzyce (sb 17:00), Forteca Świerklany – Dąb Gaszowice (nd 16:00).

JUNIORZY STARSII A1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)		
XVII kolejka (28.05.2023)		
Ocie Racibórz – Krzyżanowice	1:3	(1:1)
Forteca Świerklany – Pietrowice Wielkie	3:1	(1:1)
Kuźnia Raciborska – Studzienna	5:11	(4:7)
Nędza – Gmina Lubomia	3:0	(wo)
Baranowice – pauza		
<i>Uwaga! Komisja ds. Rozrywek zweryfikowała wynik meczu: Krzyżanowice – Kuźnia Ra- ciborska 4:0, o walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.</i>		

MOTORYZACJA**SPRZEDAM**

• Sprzedam samochód ciężarowy marki Mercedes, skrzynia, 1998 rok, przebieg. 160 000 km, tel. 607-763-688.

KUPIĘ

• Skup samochodów, również złomowanie. Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka. Najlepsze ceny. Legalna firma. Tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na spłatę chwilówek, zadłużenia, komornika. Tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Wolny, 55-letni pan pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 55,50 m kw., loggia 6,60 m kw., piwnica, IX p. (winda na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, Racibórz, Żorska, 784-499-755.

• Sprzedam dwie działki budowlane zlokalizowane w Rydułtowach przy ulicy Niewiadomskiej. Powierzchnia jednej działki to 1 000 mkw. Jest możliwość kupna obu działek razem. Cena jednej to 110 000 zł. Tel. 510-690-616.

• Okazja! Sprzedam dom 3-kondygnacyjny, podpiwniczony (gaz, woda, prąd), stan surowy, garaże, wolnostojąca działka. Racibórz dzielnica willowa. Cena do uzgodnienia, tel. 0049-1772-130-890.

• Sprzedam działkę rolną zlokalizowaną w Rydułtowach w pobliżu kościoła na osiedlu Orłowice, działka o powierzchni 4,7 ha (47 000 mkw., cena to 950 000 zł. Tel. 510-690-616.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoni: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego może być emeryt lub rencista, Racibórz, tel. 607-763-688.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Para, 509-664-597.

USŁUGI

• Rozlicz podatek z Niemiec, Austrii, Holandii i otrzymaj zwrot, pomożemy Ci! Good Job&Tax, tel. 730-023-043.

• Warsztat samochodowy Auto Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. Oferujemy usługi: geometria kół, serwis klimatyzacji, wymiana opon, czyszczenie tapicerki, bieżące naprawy. Czynne: 8.00 – 20.00. tel. 603-512-269, 783-748-583.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129 c, tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

• Papa zwykła, termozgrzewalna i malowanie dachów. Tel. 603-801-785.

• Firma oferuje: kafelkowanie, gładzie, malowanie, zabudowy g-k, kompleksowe remonty domów, elewacje. Wolne terminy, 888-197-470.

• Kafelkowanie. Łazienki, kuchnie, schody, wielkie formaty. Docieplenia, g.k., gładź, malowanie, remonty, tel. 514-059-114.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1. Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Medycyna tradycyjna. Terapia z dojazdem do domu. Tel. 780-070-280.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machacki, 662 074 637,
d.machacki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Dzień Dziecka

w KJ Szynocice

NIEDZIELA
04.06.2023r.
12:00-16:00

Zapraszamy wszystkie dzieci!



Program:

- Oprowadzki na kucykach
- Zawody Hobby Horse
- Dmuchanie
- Tor przeszkód
- Konikowe ABC
- Malowanie twarzy
- Konkurs plastyczny
- Zabawy taneczne
- Bajkowa kraina
- Loteria fantowa
- Lody, wata cukrowa, popcorn
- Grill

ul. Boczna 2, 47-440 Nędza

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO



Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Pasza dla konia

Bardzo wczesny świt

Malakser z kuchni

Sasiad Konga
Miejsce w tabeli

Wielki siłacz
Chotecka

Promuje samego siebie

Belka z żaglem
Wiek kufra

Rynkowy rywal
Goplany

Uroczysta pieśń

Miejsce dawnej katorgi

27

Bluza do jazdy konnej

26

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Nie czekaj na miłość z zamkniętym sercem, bo możesz przegapić przygodę życia. Lenistwo ani późne wstawanie nie są mile widziane. Wciąż brakuje Ci gotówki. Pora pomyśleć jak to zmienić.

BYK 21.04 – 20.05

Drogi Byku, ten tydzień spędzisz marząc i śniąc o ukochanej osobie. W pracy bez zmian, a Ty poczujesz zmęczenie, wytrzymaj jeszcze kilka dni a Twoja praca będzie nagrodzona.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Partner czuje się już zmęczony ciągłymi zmianami Twojego nastroju. Szef zauważy Twoje rozdrażnienie. Brak gotówki może sprowokować kolejną kłótnię w domu, nie obwiniajcie siebie za wszystkie złe rzeczy.

RAK 22.06 – 22.07

Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe. Ktoś naprawdę się stara. Nie narzekaj na brak pracy, ponieważ już od połowy maja nie będziesz miał ani chwili wolnej. Trzeba będzie przejść na skromniejszy styl życia.

LEW 23.07 – 22.08

Twój czar Cię nie opuszcza, więc i w tym tygodniu ciężko będzie się oprzeć lwom. Czas najwyższy zmienić podejście do swoich obowiązków. Zacznij poważnie traktować swoją pracę. Bardzo dobry okres dla lwów inwestujących w rozwój biznesu.

PANNA 23.08 – 22.09

Spróbuj się wycofać z tej znajomości, to nie jest odpowiednia osoba dla Ciebie. Tydzień pełen nowych obowiązków, które mogą Cię przerastać. Z początkiem maja zaczniecie zbierać żniwa swojej ciężkiej pracy. Szykuje się mały kryzys finansowy.

WAGA 23.09 – 22.10

Okaż wreszcie swoje uczucia. Ktoś czeka! Twoje zaangażowanie jest godne podziwu, jednak nie zawsze podoba się innym. Nieplanowane zakupy mogą wpłatać Cię w kłopoty finansowe.

SKORPION 23.10 – 21.11

Partner coś ukrywa. Pora sprawdzić o co chodzi. Ostatnio przypominasz żandarma a nie współpracownika. Więcej samokontroli i wszystko wróci do norm. Spróbuj kontrolować wydawanie pieniędzy.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Nie rezygnuj z okazji tylko dlatego, że czujesz wyrzuty sumienia. Przepracowanie nie pomaga się skupić na wykonywanych obowiązkach. Mały relaks pomoże Ci wrócić do sił.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Wstuchaj się w potrzeby partnera. Od dawna próbuje Ci coś powiedzieć. Brakuje Ci stałego zajęcia, ale to nie powód by obwiniać za to cały świat. Zwrot pożyczki lub niewielka wygrana na loterii.

WODNIK 20.01 – 18.02

Nie broń się przed płcią przeciwną. Komplementy są szczerze i nie powinny Cię dziwić. Ktoś proponuje współpracę. To dobry okres na rozpoczęcie czegoś nowego. Pusty portfel ma to do siebie, że nie można bezsensownie wydawać gotówki.

RYBY 19.02 – 20.03

Pomimo dzielącej was odległości uczucie jest coraz gorętsze, może to właśnie Twoja „druga połówka”? Pojawi się teraz okazja dobrego zarobku. Ostatnio nie cieszy Cię nawet mała wygrana. Pora pomyśleć dlaczego tak się dzieje.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☺☺

Jasiu zakończył szkołę średnią z najlepszymi wynikami i jemu przypadł zaszczyt przemówienia podczas rozdania świadectw. Stał na podeście i zaczyna:
– Chciałbym bardzo podziękować mojej kochanej mamie za ten wspaniały wpływ, jaki na mnie miała. Za to że zawsze była przy mnie, cały czas mogłem na nią liczyć i że pomagała mi

kiedy tylko tej pomocy potrzebowałem. Kocham ją nad życie i nie wiem, kim bym był gdyby nie ona...
Nagle Jasio stęknął, zatrzymał się i zaczął z trudnością literować słowo. Jednak przerwał na chwilkę i w końcu przemówił:
– Przepraszam bardzo za przerwę, ale pismo mojej mamy jest takie niewyraźne!
☺☺☺
W parku na ławeczce siedzi młoda para. Po chwili dosiada się do

nich dziadek. Dziewczyna mówi do chłopaka:
– Boli mnie nosek. Chłopak pocatował ją.
Dziewczyna mówi:
– Już nie boli.
Po chwili:
– Boli mnie czółko.
Chłopak pocatował ją w czoło.
Dziewczyna:
– Już nie boli.

Dziadek z niedowierzaniem się pyta młodego człowieka:
– A czy hemoroidy też pan leczy?
☺☺☺
Idzie sobie Rabinowicz ulicą, patrzy – wypadek. Samochody porozbijane, ludzie leżą.
Podszedł bliżej:
– Agent ubezpieczeniowy już był?
– Nie...
– No to się z wami położe.
☺☺☺

Pacjent ustala szczegóły dotyczącej zbliżającej się operacji:
– A ile będzie kosztować narkoza?
– pyta.
– 1 500 złotych – odpowiada anestezjolog.
– 1 500 złotych za to, żeby mi się film urwał? Trochę za drogo, nie sądzi pan?
– Nie. Urwany film dostaje pan gratis. Opłata jest za to, żeby znowu zaczął się wyświetlać...